Nr. 330. Kraków, niedziela 24 listopada 1907. Rocznik XVI.

Redakcya: Kraków, ulica Filipa L. 11.
Administracya: Kraków, Długa L. 5.

Adres na telegramy: Naprzód, Kraków.
Telefon Nr 396. — Konto czekowe Nr 834.095.

Prenumerata miesięczna:
z odsyłką 2 K, bez odsyłki 1 K 60 h,
zagranicą 2 mk. 30 fen., 3 fr. 50 ctm., 2 1/2 szyl., 70 ctm. ameryk.
Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 h.

Numer 8 h, poświąteczny 4 h.

# NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) o godzinie 5 popołudniu, a nadto w poniedziałki i dni poświąteczne o godzinie 9 rano.



## Towarzysze i Towarzyszki!

W myśl uchwały Komitetu wykonawczego z dnia 19 listopada 1907 r. zwołujemy niniejszem **do Krakowa**

### XI. KONGRES
### polskiej partyi socyalno-demokratycznej
### Galicyi i Śląska

**na dni 5, 6 i 7 stycznia 1908 roku.**

Proponujemy następujący

Porządek dzienny:

1. Otwarcie i ukonstytuowanie kongresu.
2. Sprawozdanie Zarządu partyjnego.
3. Sprawozdanie parlamentarne.
4. Organizacya i podatek partyjny.
5. Stowarzyszenia konsumcyjne.
6. Wybory do sejmu.
7. Wybór Zarządu i Komisyi kontrolującej.
8. Prasa.
9. Sprawa organizacyi żydowskiej.
10. Wnioski.

Delegatów na kongres wybierają wszystkie miejscowości, mające komitety partyjne, w ten sposób: ogół towarzyszów wybiera na specyalnie w tym celu zwołanem poufnem zgromadzeniu partyjnem dwóch delegatów; w Krakowie i we Lwowie każdy okręg wyborczy wybiera w ten sam sposób po dwóch delegatów; każdy komitet miejscowy wysyła od siebie jednego delegata; każdy komitet obwodowy wysyła po dwóch delegatów; członkowie Zarządu partyjnego są członkami kongresu.

O dokonanych wyborach należy zawiadomić sekretarza Komitetu wykonawczego; mandaty mają być wystawione na blankietach, wydanych przez Komitet wykonawczy. Każdy mandat musi być opatrzony pieczęcią dotyczącego komitetu partyjnego i podpisany przez przewodniczącego i sekretarza komitetu, a mandaty delegatów, wybranych przez zgromadzenia partyjne, także przez przewodniczącego poufnego zgromadzenia, na którem wyboru dokonano.

Mandaty weryfikuje kongres.

Każdy uczestnik kongresu uiści przy wstępie na kongres 4 korony na pokrycie kosztów kongresu i otrzyma kartę uczestnictwa.

Kongres odbędzie się jako poufne zebranie na podstawie § 2 ust. o zgrom.

Prosimy komitety miejscowe i okręgowe o sporządzenie dokładnego sprawozdania z czynności partyjnych w czasie od 1 kwietnia 1906 do końca paźdz ernika 1907 r. (okres dziewiętnastu miesięcy).

Za podstawę sprawozdania posłuży kwestyonaryusz, który zostanie wszystkim komitetom przesłany. Sprawozdania muszą być nadesłane najdalej do dnia 15 grudnia b. r. na ręce sekretarza Komitetu wykonawczego, tow. Fr. Waligóry, Kraków, Wiślna 5.

Kraków, w listopadzie 1907 r.

Za Komitet wykonawczy polskiej partyi socyalno-demokratycznej:

*Leon Misiołek*
przewodniczący.

*Dr Emil Bobrowski, Franc. Waligóra*
sekretarze.

**Uwaga.** W poufnych zgromadzeniach partyjnych mogą uczestniczyć tylko członkowie polskiej partyi socyalno demokratycznej. opłacający podatki partyjne.

## Budżet drożyzny.

W expose swem pysznił się minister Korytowski nadwyżką budżetową 146 milionów. Nadwyżka ta jest wprawdzie imponująca, jeżeli jednak zastanowimy się nad jej pochodzeniem, przekonamy się, że jest ona wynikiem z udziału państwa w konjunkturze i przedstawia zysk państwa z ogólnej drożyzny.

Ugrupowanie dochodów i wydatków wykaże to najdokładniej. Wedle pojedynczych gałęzi przedsiębiorstw państwa i jego monopolów przynoszą:

| | Dochód | Rozchód | Czysty dochód |
|---|---|---|---|
| | w milionach koron | | |
| podatki bezpośrednie | 323·5 | 8.8 | 314·7 |
| „ pośrednie | 801·3 | 156·9 | 644·4 |
| stemple, taksy, należytości | 165·5 | 5·7 | 159·8 |
| inne dochody minist. skarbu | 39·3 | 26·5 | 12·8 |
| poczta i telegraf | 174·8 | 153·0 | 21·8 |
| koleje | 494·2 | 412·1 | 82·1 |
| dobra państwowe | 16·8 | 13·7 | 3·1 |
| kopalnie „ | 22·2 | 17·8 | 4·4 |
| Razem | 2087·6 | 794·5 | 1243·1 |

Widzimy więc, że nadwyżka dochodów wynosi 1243·1 milionów. Z sumy tej pokrywa się wydatki na ogólny zarząd skarbowy w kwocie 81 1/2 miliona, zaczem **czysty dochód** wynosi 1161·6 milionów koron i sumą tą dysponuje parlament.

W sumie tej mieszczą się podatki bezpośrednie, dające 314·7 milionów t. j. 27·09% i pośrednie z sumą 644·4 milionów t. j. 55·47% — czyli że przeszło połowa czystego dochodu pochodzi z podatków pośrednich.

Do tego należy jednak dodać także podatek domowo-czynszowy w sumie 91·3 milionów, gdyż i tę sumę płacą masy pracujące. Wobec tego podatki bezpośrednie zmniejszą się o te 91·3 milionów i wynoszą 223·4 milionów t. j. 19·23%, zaś podatki pośrednie zwiększają się o tę sumę 91·3 milionów i wynoszą 735·7 milionów t. j. **63·33% czystych dochodów państwa.**

Także z podatku osobisto-dochodowego, dającego 60·9 mil., połowę opłacają urzędnicy prywatni, mali urzędnicy państwowi, ukwalifikowani robotnicy itd., tak, że klasy posiadające nie mogą całego tego podatku brać na swój rachunek.

Klasy posiadające płacą właściwie tylko 168 milionów, które dają: podatek gruntowy (53·5 mil.), domowo-klasowy (10·6 mil.), od przedsiębiorstw przemysłowych (35·7 mil.), od Towarzystw akcyjnych (56·4 mil.), od rent (9·3 mil.), od wyższych poborów służbowych (2.5 mil.).

Natomiast szerokie masy ludności opłacają tytułem podatków spożywczych, a więc kosztem tego co muszą zjeść i wypić, kolosalną sumę 670·7 mil., z których główne pozycye stanowią cła, wódka, piwo, cukier, nafta, mięso, sól i tytoń. Na każdą głowę wynosi podatek pośredni 24 K 30 h, a rodzina robotnicza, składająca się z 4 głów musi opłacać swe potrzeby życiowe o 97 K 26 h rocznie drożej, niż cena artykułów wynosi, na rzecz państwa.

Na co się obraca te podatki? Przedewszystkiem na spłatę procentów od długów państwowych (405 mil.), na wojsko (360 mil.), na dwór cesarski (11 1/2 mil.), na sprawy wyznaniowe (24·8 mil.), na zarząd państwa (221 mil.); zaś na pomnożenie dobrobytu ludności tylko około 200 milionów.

Reasumując powyższe cyfry, dojdziemy do następujących rezultatów: podatki pośrednie przynoszą 3/5 ogólnych dochodów państwa; na potrzeby ludności wydaje się tylko 8% dochodów, 33% wydaje się na spłatę długów, 31% zabiera militaryzm, a tylko 6% na potrzeby oświaty.

Jednem słowem — kapitalizm i militaryzm zabierają, co robotnik, rzemieślnik, chłop muszą poświęcić państwu!

**Towarzysze! Rozszerzajcie prasę socyalistyczną! Abonujcie „Naprzód“!**

## Protest towarzyszów z zaboru pruskiego
### przeciw nowym zamachom rządu.

Towarzysze nasi z zaboru pruskiego wydali w języku polskim i niemieckim obszerną odezwę, nawołującą do protestu przeciwko nowemu zamachowi rządu pruskiego na prawa ludu. Chodzi tu o projekt zakazu przemawiania po polsku na zgromadzeniach.

„Wsteczny rząd pruski — konstatują na początku autorzy odezwy — szykuje się do nowego zamachu przeciwko prawom ludowym.

Dziś, w tym czasie, gdy proletaryat austryacki zdobył powszechne prawo głosowania, gdy robotnicy węgierscy rzucają wszystko na szalę, by uzyskać prawo wyborcze, gdy klasa robotnicza w Prusach szereguje się, co sił starczy, by obalić znienawidzony sejm klasowy, twierdzę reakcyi junkierskiej — w takim to czasie rząd pruski ośmielił się wypracować projekt prawa, którego celem jest pogwałcenie wolności zebrań i stowarzyszeń 4 1/2 milionów obywateli.

Cóż się dzieje? Cicho, bez zgiełku wstecznictwo pruskie przystępuje do dzieła.

Kilkoma słowami pogwałcenie konstytucyi ma być dokonane. Do projektu nowego prawa o zebraniach i stowarzyszeniach zamierzają wstawić dwa tylko zdania. Brzmią one:

1) Na zebraniach wolno przemawiać tylko po niemiecku.

2) Wyjątki są zależne od przyzwolenia władzy państwowej.

Te dwa zdania są też zupełnie wystarczające. To jest najohydniejsze prawo wyjątkowe. Prawo wyjątkowe przeciwko 4 1/2 milionom nieniemieckiej ludności państwa niemieckiego, przeciwko Polakom, Duńczykom, Francuzom w Alzacyi-Lotaryngii, Morawianom i Litwinom. Przedewszystkiem prawo to ma być skierowane przeciwko ludności polskiej, w pierwszej zaś mierze przeciwko polskiej klasie robotniczej“.

Dalej odezwa wylicza cały szereg najrozmaitszych praw i praktyk wyjątkowych. Znajdujemy tu trafną ocenę t. zw. polityki kolonizacyjnej; bojkotu przeciwko przemysłowcom polskim, korupcyi urzędników pruskich, położenia Polaka na sądzie niemieckim, osławionych, ohydnych praktyk w szkole ludowej, przyjętej przez sejm pruski w r. 1904 noweli osadniczej, projektu prawa o wywłaszczeniu.

Następnie odezwa wraca do nowego projektu o zgromadzeniach:

„Stało się jasnem, że dwudziestoletnia działalność kolonizacyjna zamyka się zupełnem bankructwem. Wówczas o „ostrzejszych“ pomyślano środkach. Od lat kilku rząd mozoli się nad projektem prawa o wywłaszczeniu; projekt ten zostanie przypuszczalnie pogrze-

## Niema to, jak w Krakowie!

Mówią, że źle dzieje się w Krakowie... Nieprawda, toż to fałsz wierutny! U nas wszystko w porządku, wszystko jak najlepiej, wprost jak lepiej być nie może. Przecież takiego prezydenta, takiego naczelnika straży pożarnej, no i takiego bajecznego Staszczyka — chyba żadne inne miasto w naszej szerszej ojczyźnie nie posiada.

Że wszystko wściekle drogie, że bardzo niewielu zaledwie pozwolić sobie może na częstsze oglądanie węgli i mięsa, że składy węgli i jatki nie wiele różnią się od aptek w dawkowaniu, choć za drogie pieniądze i choć nie truciznami szafują, wina to tylko konjuktur... osobisto domowych pp. węglarzy i rzeźników, w które mieszać się nikt nie ma prawa.

Tymczasem wszyscy niezadowoleni, choć wcale „niepowołani“ zwalają winę to na klikę rządzącą, to na magistrat, a głównie na p. Lea. A przecież p. Leo tylko tego nie robi, czego nie może; wszystko zaś inne robi i energicznie i sumiennie, aby wszystkim było dobrze. Wszak cenę czarnych kamieni miejskich, sprzedawanych naiwnym, jako miejskie węgle, podniósł tej zimy zaledwie raz tylko i to raptem o głupie 12 h na cetnarze. Drugi raz podnieść ma dopiero aż gdzieś od 1 grudnia b. r., gdy nadejdą wreszcie węgle jaworznickie, owe „lepsze“, które napewne już przyjść miały z końcem września. I o cóż tu sarkać! Wszak to ani zbyt wiele, ani zbyt często w czasach, gdy wszystko z zawrotną niemal szybkością, wprost co chwila, w dwójnasób prawie drożeje. Nie, tu wszystko jest w porządku: I węgle prawdziwe i ceny od powiadające celowi, no i rozwóz rzetelny, boć wozy nie chowają się przecie i kto tylko szukać umie, ten je z pewnością, jeżeli nie dziś, to kiedyindziej znajdzie.

Inna rzecz jest z mięsem. Mięso, jako pożywienie luksusowe, musi być drogie. Zresztą jest ono drogie nie od dziś i nie od wczoraj, a i sam p. Leo musi za nie drogo płacić. Tu już nikt nie winien, chyba sama tradycya, która jako rzecz święta jest nietykalna; zgoła jednak żadnej winy nie można przypisywać rzeźnikom, których rujnują i podatki i wydatki. Podatki zapłacone być przecie muszą, boć należą do powszechnie uznanych konieczności państwowych; no a wydatki zmuszony jest każdy robić, by żyć — jeden większe, drugi mniejsze, to nie wchodzi w rachubę jako rzecz czysto indywidualna, prywatna.

Cóż więc poradzić może choćby nawet p. Leo, gdy indywidualizm rzeźników dyktuje im ogromne potrzeby życiowe, połączone z szalonymi wydatkami?

Cóż może poradzić p. Leo, gdy jakiś rzeźnik chcąc zaspokoić swe potrzeby życiowe, zmuszony jest kupić sobie np. kamieniczkę za pół miliona lub srebrne kute łóżeczko dla szesnastolatki-córeczki? A na to — każdy przyzna — trzeba przecie pieniędzy, dużo pieniędzy... Jakże więc kazać rzeźnikom sprzedawać mięso taniej? Byłoby to poprostu negacyą ich indywidualności, ich prawa do życia! A do tego nawet sam wszechpan Leo nie ma prawa i nikt nie może tego żądać od niego.

To też nie ma najmniejszego sensu jakieś gadanie o wekslach honorowych, lub jakiejś protekcyi, jako o powodach rzekomych względów p. prezydenta dla rzeźników. Zresztą słyszeliśmy na jednem z przedostatnich posiedzeń Rady miasta teoretyczny wykład p. prof. Lea, jak to protekcyą się brzydzi, nigdy się nią nie powoduje itp. Jakże więc mu nie wierzyć lub brać za złe, że tak sprawiedliwe głosi teorye, zwłaszcza że wkrótce potem popiera je dowodami. To też mimo drożyzny, mimo wszysko zresztą, nikt mu chyba nie odmówi rzetelnego uznania i zaufania; ani rzeźnicy, ani p. Nowotny, ani p. Staszczyk lub p. Fima, ani zapewne ów, zaraz na drugiem posiedzeniu Rady po wspomnianym wykładzie o protekcyi zamianowany nauczyciel ludowy.

A jednak możnaby przecież zarzucić p. Leowi pewną niesprawiedliwość! Bo niesprawiedliwem zgoła jest przekonanie — do którego ostatecznie p. Leo podobno doszedł — jakoby automobil nie był już potrzebny dla p. Nowotnego. Jeżeli przecie z jakąś ważną dano — z Krakowa, „serca Polski“, mają iść hasła postępu na kraj, no i jeszcze dalej..., to p. Leo stanowczo musi ten automobil kupić dla p. naczelnika. Będzie to niejako i pewnem relutum dla p. Nowotnego, bo skoro nie wolno mu trąbić gdy jeździ po mieście powozem, niechże sobie użyje podczas jazdy automobilem. Jadąc zaś do ognia, będzie sobie mógł trąbić w dwie trąby: automobilową i pożarną. To się p. Nowotnemu słusznie należy, inaczej gotów się zniechęcić i do gaszenia ognia i do gaszenia głosów podczas następnych wyborów.

Prawda, że p. Nowotny jechał raz w nocy trochę zaprędko; prawda i to, że „uświęto-pamięcił“ biednego Budę i jemu kark skręcił a nie sobie, no ale sprawa ta — po tylu różnych wyjaśnieniach, opisach i prostowaniach, jakby chodziło o jakąś afere co najmniej hr. Zamoyskiej — została już chyba najdokładniej zamalowaną i ostatecznie wyrównaną pogrzebem na koszt miasta, do czego zresztą nieboszczyk wcale nie mógł sobie rościć pretensyi, zwłaszcza że automobil był jeszcze „prywatnym“, nie był jeszcze faktycznie nabyty przez gminę, a więc tem samem nie posiadał jeszcze charakteru autonomiczno-urzędowego.

W sprawie tej zresztą sam p. dyrektor magistratu w odpowiedzi na interpelacyę stwierdził, że „p. Nowotnemu żadnego zarzutu czynić nie można“. I całkiem słusznie. Przecie rzecz cała odbyła się późno w nocy, cichutko, zupełnie spokojnie; nie mogła więc wywołać ani zgorszenia publicznego, ani zbiegowiska, któreby nie chciało się rozejść, a ostatecznie i sam Buda najwidoczniej nie pragnął wywołać rozgłosu, ni żadnych rekrymi-

bany, gdyż junkierstwo pruskie obawia się, że przyjęcie tego projektu spowodowałoby upadek sztucznie wyśrubowanych cen gruntu w Poznańskiem i w Prusach Zachodnich. Tem bardziej rząd stara się o przeprowadzenie przepisu, nakazującego, by zebrania mogły się odbywać wyłącznie w języku niemieckim.

W państwie niemieckiem mieszka około 4½ milionów ludzi narodowości nie-niemieckich. Do tego trzeba dołączyć kilkaset tysięcy zagranicznych robotników, którzy pracują terminowo w Niemczech.

Wolność zebrań i stowarzyszeń milionów tych ludzi ma być brutalnie pogwałcona! Setki tysięcy robotników mają być w ten kręty sposób pozbawione prawa zrzeszania się!

Takie jest prawdziwe znaczenie przepisu, opiewającego, że zebrania mogą się odbywać tylko w niemieckim języku. Że zaś przepis ten przewiduje „wyjątki, zależne od pozwolenia rządu“ — nie ma najmniejszego znaczenia. Gdyż wolność zebrań i wolność zrzeszania się, zależne od „pozwolenia rządu“ — w rzeczywistości nie istnieją i pozostają tylko na papierze, na którym je wydrukowano“.

Odezwa dalej konstatuje, iż autorzy projektu mają przeważnie na celu uniemożliwić uświadamiającą pracę socyalnych demokratów.

„Myślą o tem, by uniemożliwić ruchowi robotniczemu ogarnięcie mas robotniczych — a panowie ci wiedzą aż zbyt dobrze, że uświadomienie mas robotniczych może się odbywać tylko w języku ojczystym robotników.

Nowe prawo wyjątkowe ma utrudnić porozumiewanie się wzajemne robotników różnych narodowości.

Cel nowego prawa wyjątkowego jest więc zupełnie jasny: chodzi o to, by polskie masy robotnicze pozostały pozbawione organizacyi, by zostały pozbawione wszelkiej odporności przeciwko wyzyskowi.

Najżywotniejsze interesy robotniczych organizacyj związkowych są tutaj naruszone. Jeżeli praca uświadamiająca w języku ojczystym zostanie przez nowe prawo wyjątkowe udaremniona — nieuświadomione i niezorganizowane masy będą powolnem narzędziem wyzysku w rękach kapitalistów, a podczas strejków i lokautów — łamistrejkami. O to kapitalistom chodzi!“

W końcu odezwa nawołuje do energicznego protestu przeciwko ohydnym zakusom rządu i jego przyjaciół — wyzyskiwaczów:

„Socyalna Demokracya, jako przedstawicielka świadomej klasy robotniczej, protestuje w najenergiczniejszy sposób przeciwko planowanemu prawu wyjątkowemu.

Socyalna Demokracya zwalcza — w myśl programu socyalistycznego — „w dzisiejszem społeczeństwie nietylko wyzysk i ucisk robotników najemnych, lecz wyzysk i ucisk w każdej postaci, bez względu na to, czy jest on skierowany przeciwko pewnej klasie, czy też partyi, czy płci, czy też rasie“.

Dlatego też Socyalna Demokracya zwraca w tej chwili potężny swój protest przeciwko polityce praw wyjątkowych, uprawianych od dziesiątek lat przeciwko ludności polskiej.

Klasy panujące uprawiają politykę wynaradawiania wobec mniejszości narodowych w państwie — Socyalna Demokracya popiera wolny rozwój kulturalny każdej narodowości.

Klasy panujące zdegradowały szkołę ludową do narzędzia politycznych swych dążeń, wyrugowały język ojczysty ludności polskiej ze szkół, przeznaczonych dla dzieci polskich — Socyalna Demokracya, jako partya szerzenia oświaty i kultury, uznaje obowiązek państwa kształcenia dzieci w języku ojczystym, to znaczy stworzenia dla dzieci polskich — szkół polskich.

Klasy panujące dążą do rozdmuchania nienawiści narodowościowej, szowinizmu, zatargów pomiędzy ludami — Socyalna Demokracya podkreśla naturalną solidarność i braterstwo klasy robotniczej wszystkich krajów.

Dlatego też:

Do protestu przeciwko nowym prawom wyjątkowym!

Precz z polityką ucisku i gnębienia!

Niech żyje Socyalna Demokracya!“



# Rada państwa.

**Wiedeń**, 23 listopada.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby posłów toczyły się w dalszym ciągu obrady nad wnioskiem tow. dra Rennera

**przeciw drożyźnie.**

Poseł Battaglia, generalny mowca contra, oświadcza, że Koło polskie uznaje w pełni nagłość akcyi przeciw podrożeniu środków żywności, mimo to nie może przyznać postawionemu wnioskowi nagłości. Wnioski domagają się od rządu, aby wydał rozmaite zarządzenia. Żaden rząd nie jest tak krótkowidzącym, by nie uznał ważności tej kwestyi, a przedewszystkiem musi dbać o to minister skarbu. Zdaje się jednak, że wnioski obecne nie mają celu rzeczowego, ale są podyktowane tylko tendencyą polityczną. To jest główny powód, dla którego należy się oświadczyć przeciw nagłości wniosku. Socyaliści chcą tym wnioskiem zwiększyć antagonizmy między rolnictwem i przemysłem, między wsią i miastem, chcą podkopać spójnię wielkich stronnictw.

Koło polskie oddawna starało się zapobiedz klęsce drożyzny, stawiając wnioski o zniżkę cen soli i węgla, zniesienie podatku od mięsa, podatku konsumcyjnego, naftowego, od cukru itp. Należy zaprotestować przeciw ogromnemu opodatkowaniu najniezbędniejszych artykułów żywności i przeciw ogromnemu opodatkowaniu mieszkań. Ze stanowiska galicyjskich interesów Polacy nie są nietylko przeciwnikami czasowego zniżenia cła od zboża, ale ze względu na stosunki włościańskie występują za zniżką.

Mowca omawiał drożyznę mięsa i oświadczył, że Koło polskie jest gotowe poprzeć wszelkie usiłowania zmierzające do ustalenia stosunku między ceną bydła a mięsa. Przedewszystkiem należy wykorzystać § 51 ordynacyi przemysłowej co do ustanawiania maksymalnych taryf.

Na tem obrady przerwano.

Poseł Abrahamowicz składa swój mandat do deputacyi kwotowej, do komisyi ugodowej i jubileuszowej.

**W sprawie sklerykalizowania uniwersytetów.**

Następnie odpowiedział minister oświaty dr Marchet na interpelacyę posła Ofnera, dotyczącą ostatnich wystąpień przeciw szkołom wyższym. Minister oświadczył, że niemożliwem jest skonstatować, czy ta demonstracya rzeczywiście miała taki charakter, jaki podano, tyle jedynie jest pewnem, że nie było żadnych konkretnych faktów lub dowodów, mogących służyć za podstawę podniesionych całkiem ogólnikowo ciężkich zarzutów, które muszę z całym naciskiem odeprzeć. Nie chcę wcale ograniczać krytyki naszych szkół wyższych i podkreślam, że właśnie co do tych instytucyj krytyka musi być dobrze umotywowaną. W Austryi wolność nauki była zawsze świętością nienaruszalną i to także w przyszłości wcale się nie zmieni. Mogę z ubolewaniem stwierdzić, że niejednokrotnie właśnie ci narażali na szwank wolność akademicką, w których interesie ona leży. Niektóre wydarzenia ostatnich lat zakłóciły spokój i porządek na wszechnicach. Uważam za mój obowiązek w porozumieniu z akademickiemi władzami wyjaśnić okoliczności, które powodują ubolewania godne objawy i rozważyć jakich środków należy użyć, aby zapobiedz powtórzeniu się podobnych zaburzeń.

**O zajścia w komisyi legitymacyjnej.**

Poseł Breiter w zapytaniu do prezydenta wskazuje na onegdajsze zajścia w komisyi legitymacyjnej, z których wynika, że niektórzy panowie, specyalnie poseł Battaglia, każdego czasu w budzący obawę sposób umieją postarać się dla siebie o urzędowe akty. Zapytuje prezydenta, czy zechce przeprowadzić śledztwo w tym kierunku, czy akta wyborcze posła Diamanda są w porządku i w jaki sposób poseł Battaglia znalazł się w posiadaniu karty głosowania, którą pokazał w komisyi legitymacyjnej i co zamierza uczynić prezydent, aby w przyszłości odjąć możność podobnego wydostawania ważnych aktów politycznych.

Prezydent odpowiada, że sprawę tę zakomunikuje przewodniczącemu komisyi legitymacyjnej, a zarazem podaje do wiadomości Izby, że udało mu się wystarać w budynku Rady ministrów o odpowiednie ubikacye dla bezpiecznego pomieszczenia aktów i gdzie członkowie komisyi legitymacyjnej będą mogli spokojnie pracować. Przy tej sposobności musi wyrazić ubolewanie, że Izba nie ma dostatecznego miejsca dla swych prac i będzie najpoważniejszem zadaniem Izby i rządu postarać się, aby dla nowego parlamentu ludowego dostateczne dano ubikacye.

**Nominacya Abrahamowicza.**

Następnie prezydent odczytał zawiadomienie prezydenta gabinetu, że cesarz pismem odręcznem z 20 b. m. zwolnił z obowiązków ministra hr. Dzieduszyckiego i zamianował ministrem Dawida Abrahamowicza.

Prezydent naznaczył następne posiedzenie na wtorek 26 b. m. o g. 10 rano z porządkiem dziennym: 1) wybory komisyjne, 2) sprawozdanie komisyi nietykalności poselskiej, 3) pierwsze czytanie przedłożenia budżetowego.

**Przeciw Abrahamowiczowi.**

Pos. tow. A. Diamand prosi o głos w sprawie zawiadomienia o nominacyi Abrahamowicza ministrem.

Prezydent oświadcza, że według regulaminu nie można w tej sprawie żądać głosu.

Dr. Diamand: Proszę o głos do porządku dziennego.

Prezydent udziela.

Dr. Diamand zaznacza, że w zupełnie niebywały sposób, który, zdaniem jego także i dla tego, o którego tu chodzi, nie jest bardzo honorowym, na końcu posiedzenia podano do wiadomości, że został zamianowany nowy minister dla Galicyi. To mianowanie p. Abrahamowicza nie może być ze spokojem przyjęte. Poseł ten ma przeszłość w tej Izbie, (Potakiwanie) której gabinet w swej propozycyi nie uwzględnił. Galicya nie może spokojnie przyjąć, by właśnie człowiek tego typu, reprezentant gwałtu, który tu chciał pokazać sztuczki galicyjskie i w miejsce prawa gwałt zastosować, by taki człowiek był mianowany ministrem. Minister musi być mężem zaufania kraju, ale Abrahamowicz, jego stronnictwo i cały kierunek jego stronnictwa przepadły przy ostatnich wyborach.

Prezydent prosi mowcę, by mówił do porządku dziennego.

Pos. Diamand: Kraj oświadczył się przeciw Abrahamowiczowi i jest niesłychanem w parlamencie, by członek tego stronnictwa mógł być powołany do gabinetu.

Prezydent prosi ponownie, by mowca przemawiał do porządku.

Dr Diamand: Abrahamowicz niechaj będzie doradcą korony, ale nie może być zastępcą naszego kraju. Stawiam przeto wniosek, aby jako pierwszy punkt porządku dziennego następnego posiedzenia postawić dyskusyę nad oświadczeniem rządowem.

Pos. tow. Nemec woła: W uroczystość 10-letniego jubileuszu wielkiego czynu Abrahamowicza.

Prezydent: Na zapytanie pos. Diamanda muszę odpowiedzieć, że: 1) Pisma prezydenta ministrów nie mogłem prędzej kazać odczytać, zanim sam je otrzymałem. Ponieważ dopiero na chwilę przed końcem posiedzenia pismo to otrzymałem, widziałem się spowodowanym, natychmiast pismo to podać do wiadomości Izby. 2) Pozwalam sobie nadmienić, że nie mamy tu do czynienia z oświadczeniem rządu, nad którem może być otwartą dyskusya. 3) Poseł Diamand życzył sobie głosu do porządku dziennego i przeciw zaproponowanemu przezemnie porządkowi dziennemu nie uczyniono żadnego zarzutu. (Sprzeciwy u socyalistów). Nad zawiadomieniem rządu w tej Izbie jeszcze nigdy nie było dyskusyi; nie jest ona też przewidzianą regulaminem, a więc jest niemożliwą.

Pos. tow. Seitz oświadcza, że prezydent przecież przyzna, że co do ustalania porządku dziennego jest sama Izba miarodajną. Izba ma prawo jaką chce dyskusyę stawiać na porządku następnego posiedzenia, jeżeli uważa to za potrzebne. Z pewnością więc nie jest zamiarem prezydenta tamować Izbę w tej wolności.

P. prezydent prawdopodobnie nie zrozumiał pos. Diamanda. Nie postawił on wniosku zwykłego przy oświadczeniach rządu, mianowicie by nad oświadczeniem rządu otworzyć dyskusyę, ale postawił wniosek, by jako pierwszy punkt porządku dziennego następnego posiedzenia postawić dyskusyę o ostatniem zamianowaniu ministeryalnem. (Potakiwania u soc. dem.). Jestto naturalnem prawem Izby by obradować nad porządkiem dziennym.

---

nacyj, skoro wypadł z automobilu całkiem cicho, „prawie niespostrzeżony“.

Wreszcie gdyby nawet Buda żył był jak najdłużej, jak najsumienniej czyścił był miasto i wkońcu umarł jak najnaturalniejszą śmiercią, choćby np. na suchoty — toć nigdyby go przecie nie zaszczycono pogrzebem „na koszt miasta“. Tak więc żył wprawdzie krótko, umarł „prawie niespostrzeżony“, ale za to zaszczytnie został pogrzebion.

To też opinia stanowczo raz już powinna pogodzić się z faktami i ostatecznie dopomódz panu prezydentowi, by zmienił i jemu samemu zapewne niewygodne przekonanie i nakoniec kupił ten automobil p. Nowotnemu.

„Reszta“ oczywiście „ad acta“...

Przejdźmy teraz do innej sprawy. Chodzi tu o rozwiązanie bardzo prostej na pozór kwestyi, która w gruncie rzeczy, jak się Czytelnicy przekonają, okazuje się dla człowieka przeciętnej miary nader zawiłą łamigłówką.

Kwestya ta przedstawia się tak: Jeżeli: złodziej — jest, prokurator — jest, kryminał — jest, a protekcyi — niema, to co się powinno właściwie stać ze złodziejem?

Każdy nieuprzedzony odpowie — a i p. Leo zapewne racyę mu przyzna — że powinien pójść do kryminału... Tak jest, bywa tak i w Krakowie, ale nie z każdym złodziejem — broń Boże! Ot, taki zwykły złodziej, co to z głodu skradnie bułkę, lub porwie komu kilka groszy, to i w Krakowie — przy sprzyjających dla p. prokuratora okolicznościach — choćby nie więcej liczył jak wiosen 15, łatwo i kilka lat kryminału otrzyma za „rabunek“.

Inaczej jednak złodziej magistracki. O, zupełnie inaczej! Taki pan potrzebuje tylko obiecać, że odda, co ukradł, a może sobie potem spokojnie wyjechać gdzie zechce, choćby np. do Niepołomic, gdzie ma piękną realność; lub może także pozostać w Krakowie — dlaczegożby nie?

Tak się właśnie stało z nadstrażnikiem akcyzy miejskiej p. Fimą i jego spółką niejawną, do której należeli wedle wyjaśnień radcy magistratu p. Zawadzkiego: 1) jeden z urzędników, 2) jeden z funkcyonaryuszy i 3) pewien niewykryty sprawca. Wszyscy kradli opłaty, ile mogli i jak mogli, ale lwią część ukradł Fima, aż wreszcie gęsi go zdradziły.

„Gdzie Fimę postawić, jest na swojem miejscu i robi swoje“ — taką chlubną opinię wydał przełożony Fimy, inspektor akcyzy p. Staszczyk. Ale i Fima nie pozostawał pono nigdy dłużny. To też harmonia między przełożonym i strażnikiem była idealna jak rzadko. Zresztą opinia p. inspektora okazała się zupełnie trafną i prawdziwą. Już to p. Staszczyk ma nos. Fima wszędzie był na swojem miejscu i rzeczywiście wszędzie robił „swoje“. I byłby jeszcze Bóg wie jak długo „swoje“ robił i radował swą gorliwością p. Staszczyka, okadzany nawzajem przez niego „uznaniem“, gdyby sam p. Staszczyk nie był winien. Bo i po cóż jeździł na urlop? Kto inny musiał go tymczasem zastąpić, a temu nie tak bardzo znowu podobało się to, co Fima właśnie za najważniejsze w służbie uważał i koło czego najgorliwiej się krzątał. No i w rezultacie Fima musiał obiecać, że odda „nieswoje“ i wyjechał do Niepołomic, gdzie ma piękną realność. I to wszystko przez gęsi!

Tak więc sprawa ta należy już do... przeszłości...

Przyszłość zaś okaże, po co właściwie wlazł do Rady szkolnej krajowej p. Konopiński. Wszak tam jeden w drugiego sami „optymiści“; nie swojsko więc będzie „poczciwemu pesymiście“... A przytem optymizm to choroba zaraźliwa... A więc „cavent consules!“, bo może i „N. Reformie“ by to zaszkodziło, gdyby p. Konopiński zaczął miewać zbyt różowe halucynacye.

No, ale dość, boć nie straszyć, lecz raczej po koleżeńsku powinszować p. Konopińskiemu wypada zaszczytu, płynącego z nowej godności, oraz życzyć, by i jako członek tak poważnej instytucyi zawsze twardo stał — jak dotąd! — przy swych wypróbowanych zasadach, a jakoś to — no-no — będzie...

Ostatecznie w bardzo ciężkich chwilach, w bardzo poważnych i wątpliwych wypadkach, niechże sobie — dla umocnienia się w zasadach — zaglądnie do starych roczników nie „N. Reformy“, lecz „Czasu“... . . .

# Jan Stanisławski.

**(Z powodu wystawy w Towarzystwie Prz. szt. pięknych).**

Pejzaż ma ogromną moc muzycznego działania. I maluje przedźwięczny koncert przyrody; jej nabożeństwa, westchnienia i weselne granie. Andante, maëstoso i scherzo... Z mgławicowych bezładów i niepokojów wykwitła harmonia jakimś zaklętym rytmem o duszę nam trąca, czai się, zakrada i świątynnie nastraja. Pejzaż ma działać jak żywa przyroda. A może silniej i esencyonalniej.

To zadanie sztuki krajobrazowej zrozumiał nieodżałowanej pamięci Jan Stanisławski. On nie był „profesorem“, był apostołem nowej w Polsce prawdy i rozumiał swoje kapłaństwo. A tem jest wyższy od innych, którzy prawdę tę już znali, że nie wziął jej dla siebie i nie ukrył na dnie duszy, lecz rzucił w świat słowo prawdy, między lud, rzucił posiew i zaorał, czekał kośby. Szukał uczniów, stworzył szkołę. Apostolska natura Stanisławskiego nie pozwoliła poprzestać na wcieleniu swej ewangelii estetycznej we własne prace, ale zmusiła go do szukania tych, którzyby po ziemiach jego roznieśli głoszoną przezeń naukę.

Gierymski wcześniej poznał impresyonizm, lecz żył zagranicą. Chełmoński przed nim poznał tę prawdę, ale dla siebie. Pra-

Więc jest także obowiązkiem prezydenta, wniosek ten poddać pod głosowanie.

Głosowanie na wniosek dra Diamanda odbyło się następnie przez stwierdzenie stosunku głosów. Za wnioskiem dra Diamanda głosowało 119, przeciw 117. **Wniosek przyjęto.** (Burzliwe oklaski i brawa). Wobec tego jako pierwszy punkt porządku dziennego stoi omówienie pisma prezydenta ministrów w sprawie mianowania ministra dla Galicyi.

### Komisya ugodowa.

Na wczorajszem posiedzeniu komisyi ugodowej prezydent gabinetu bar. Beck oświadczył w odpowiedzi na onegdajsze zapytanie posła Kurandy co do węgierskiej ustawy upełnomocniającej, że ustawa ta ma umożliwić włączenie ugody do ustawy krajowej. Ustawa upełnomocniająca pod względem rzeczowym nie różni się w niczem od projektu ustawy, który rząd wegierski wniósł poprzednio. Postępowanie rządu węgierskiego odpowiada zupełnie przyjętym zobowiązaniom. Rząd węgierski miał dwie drogi, albo bezpośrednio inartykułować ustawy ugodowe, albo dokonać inartykułowania przez ustawę upełnomocniającą. Jaką drogę Węgrzy wybiorą, to jest wewnętrzna sprawa rządu węgierskiego, co do której nam naturalnie żaden wpływ nie przysługuje.

Wniosek o otwarcie dyskusyi nad oświadczeniem prezydenta ministrów odrzucono i komisya przystąpiła do dalszych obrad nad artykułem 20 w sprawie obrotu bydła.

Minister rolnictwa dr Ebenhoch bronił ustawy o zarazie bydlęcej i prosi o przyjęcie.

W dyskusyi zabrał głos poseł Kozłowski, który wskazał, że lepiejby było zachować zupełną autonomię na polu weterynaryjnem wobec Węgier, poczem żalił się na kolczykowanie świń, że nie jest uzasadnione w ustawie.

Na tem obrady przerwano do poniedziałku do godz. $3\frac{1}{2}$ po południu.

## O mandat hr. Dzieduszyckiego.

Telegramy doniosły o zajściach, które miały miejsce na posiedzeniu komisyi legitymacyjnej dnia 21 b. m. podczas obrad nad weryfikacyą mandatu hr. Wojciecha Dzieduszyckiego. Szczegóły tego posiedzenia są następujące:

Przedewszystkiem sprostował poseł tow. dr Diamand twierdzenie referenta ks. Szillingera, że z 12 podpisów na proteście przeciw wyborowi Buzka tylko 7 czy 8 jest prawdziwych, zaś reszta jest sfałszowaną. Otóż dr Diamand stwierdził, że ta informacya władz galicyjskich jest nieprawdziwą, gdyż ósmy podpisany dał pełnomocnictwo na umieszczenie jego podpisu, dziewiąty wobec licznych osób oświadczył gotowość podpisania protestu, zaś trzej ostatni, których wedle urzędodowego oznajmienia nie można było odszukać, mieszkają we Lwowie i są tam policyjnie meldowani.

Poseł tow. Wityk referuje o wyborze hr. Dzieduszyckiego. Omawia wyczerpująco liczne nadużycia przy tym wyborze popełnione i podaje zeznania świadków — stwierdzające te nadużycia. Między innymi głosowało w jednym lokalu wyborczym w Gródku na 1000 wyborców 161 nieuprawnionych, między nimi 41 nieboszczyków. W Gródku nie dopuszczono wyborców do przeglądu listy wyborczej, przez co uniemożliwiono reklamacye. Tam kierował aktem wyborczym niejaki Ćwiok, który sam robił skrutynium. W Samborze — jak wykazują akta wyborcze — przekreślano na kartach głosowania nazwisko dra Potockiego i innym atramentem wpisywano hr. Dzieduszyckiego. Jednem z największych nadużyć było, że karty głosowania naprzód ostampilowano nazwiskiem hr. Dzieduszyckiego, a na tej stampili dopiero odbito pieczęć starostwa. Mogło to nastąpić tylko w starostwie, wobec czego jest dowiedzionem, że w starostwie wybijano stampilie Dzieduszyckiego. Tow. Wityk nadmienił, że podczas oddawania głosów miało miejsce tragikomiczne zajście: Oto Chaim Abraham Stubenhaus wystąpił, aby oddać głos za zmarłego Chaima Biliga. Nagle usłyszano łomot upadającego na ziemię ciała. Wyborca Kostecki zemdlał. Gdy go przyprowadzono do przytomności, zeznał, że zemdlał ze strachu, iż Chaim Bilig, który zmartwychwstał, wystąpi z pretensyą do niego o zwrot 2000 K, które mu był dłużny.

W obronie zagrożonego mandatu stanął Bielohlawek, który wniósł, aby 1) urzędodownie zbadano zarzuty referenta, 2) aby referat przez 14 dni wyłożyć do przeglądu przez członków komisyi, 3) aby z aktów wyborczych tow. Diamanda skonstatować, że i tam znajdują się podobne kartki głosowania.

Poseł tow. Pernerstorfer zwalczał wniosek Bielohlawka i zaproponował ograniczyć dalsze dochodzenia do następujących punktów: 1) odmówienie wglądu w listę wyborczą w Gródku, 2) zbadanie, czy z urny wyjmowano kartki, 3) że w Gródku nie przeliczono głosów, 4) manipulacya Ćwioka, 5) zbadanie wydania ostampilowanych kartek z urzędu, 6) zbadanie faktu o dopuszczeniu 161 nieuprawnionych do głosowania w Gródku.

Poseł tow. Diamand popiera wnioski Wityka i Pernerstorfera, wnosi, aby na wypadek uchwalenia dalszych badań delegowano do nich sąd poza galicyjski i żeby w przeciągu 6 tygodni zdano sprawozdanie.

Poseł Buzek stanął w obronie Dzieduszyckiego, podczas gdy poseł Erb przemawiał za natychmiastowem unieważnieniem wyboru.

Nastąpiła opisana w telegramach scena, a po ponownem podjęciu posiedzenia tow. Diamand wykazał, że okazane przez Bielohlawka kartki z rzekomą jego stampilią, są sfałszowane i że nikt nie uwierzy, aby starostwo wydawało na jego rzecz urzędowe kartki. Jest to brudna robota, której członkowie Koła polskiego sami podjąć się nie chcieli, a wynajęli sobie do niej członka dolno-austryackiego wydziału krajowego Bielohlawka.

Poseł Stapiński wystąpił przeciw ponownym dochodzeniom, które narażają wyborców na stratę czasu; tow. Winarsky podniósł, że wnioski Bielohlawka podstawione zostały w interesie Koła polskiego, aby przez przewleczenie dać mu możność ratowania mandatu Dzieduszyckiego.

Głosowanie było imienne. Za wnioskiem Bielohlawka głosowali Polacy, antysemici, wszechniemiec Sommer i niemiecki ludowiec Stölzel; przeciw głosowali socyaliści, Rusini, polscy ludowcy, dr Erb, Hock i Bachman; wniosek przyjęto 20 głosami przeciw 16. Przyjęto także wniosek Pernerstorfera o zbadanie naprowadzonych przez niego 6 punktów oraz wniosek Diamanda co do delegacyi innego sądu.

Co do tego punktu podaje „Reichsrats-Corresp.“, że uchwalony wniosek tow. Diamanda nie odnosi się do delegowania sądu pozagalicyjskiego, ale sądu z innego okręgu — nie z okręgu hr. Dzieduszyckiego.

## Przegląd polityczny.

**Lueger przeciw uniwersytetom.** Frakcya chrześciańsko-społeczna odbyła naradę, na której postanowiono znów innym płaszczykiem kłamstwa osłonić prowokatorskie przemówienie Luegera na kongresie katolickim.

Według tego nowego wyjaśnienia Lueger bynajmniej nie miał na myśli oddania uniwersytetów pod księżą kuratelę, ani nie występował przeciwko wolności badań, lecz ubolewał jedynie, iż na uniwersytetach austryackich grasują kliki, znajdujące się pod wpływem żydowskim, i utrudniające dostęp do katedr ludziom, hołdującym zasadom chrześciańskim.

Jak widzimy, dzień każdy przynosi inną odmianę luegerowskiej mowy, którą przecie druk, nb. jego własnych organów, ustalił!

Możnaby zresztą pobłażliwie się zgodzić, że wódz antysemitów wpadł w taki ferwor na widok „doborowego grona“ zbożnych mężów, że tak go oślepił blask tylu tonsur — iż jego język poniósł go dalej, niźli myśl pragnęła... Ale, w tym samym duchu przemawiali inni mowcy „katoliccy“: biskup Rössler, prof. Meyer i t. p. W tym duchu zapadła i rezolucya na kongresie...

Zatem na owym wielebnym zjeździe panowała widać jakaś epidemia przejęzyczeń: każdy mówił co innego, niż chciał wyrazić. Byłoby to ciekawem dla psychiatrów, gdyby tym wyjaśnieniom, względnie wykrętom, dawać chciano wiarę.

W sprawie mowy Luegera prof. Masaryk wnosi interpelacyę, na którą zebrał podpisy w pierwszym rzędzie wśród profesorów uniwersytetu.

**Zjazd partyi socyalno-demokratycznej kantonu zurychskiego** w Szwajcaryi odbył się przed kilku dniami. Postanowiono, zgodnie z uchwałą kongresu poprzedniego, podczas wyborów do Rady Narodowej (parlamentu) w bieżącym roku postawić samodzielne listy kandydackie.

Następnie tow. ksiądz Pflüger referował sprawę ubezpieczenia robotników. Wszyscy niesamodzielni, względnie ubodzy obywatele powinni być ubezpieczeni obowiązkowo; reszta ubezpiecza się na własne żądanie. Każdy ubezpieczony powinien w razie ukończenia 60 go roku życia lub niezdolności do pracy otrzymywać rentę, nie mniejszą niż 200 franków rocznie. Trzecia część premij pokrytą zostanie z wkładek ubezpieczonych. zaś dwie trzecie — ze skarbu państwa. Wywody referenta uzyskały aprobatę zjazdu.

## Z sali sądowej.

**Skrucha i przyznanie jako materyał dowodowy w procesie karnym.** Na tle ostatnich wyborów w powiecie krakowskim, toczył się przed sądem krajowym karnym w Krakowie w piątek dnia 22 b. m. ciekawy proces, w którym rozchodziło się o to, czy oskarżonego mimo przyznania może sąd urzędniczy uwolnić. Stawał przed sądem orzekającym, pod przewodnictwem radcy Kulikowskiego, oskarżony o oszustwo przez fałszywe zeznanie Franciszek Dąbrowski z Ludwinowa. Przyznał się on w śledztwie, że wziął udział w ostatnich wyborach jako zbałamucony przez socyalistów wyborca, i że namówiony przez „socyalistów“ złożył fałszywe zeznanie w dochodzeniach sądowych, aby ukryć karygodną agitacyę socyalistyczną. Przyznanie to jego było połączone ze „skruchą“ oraz z notatką w obszernym protokóle, że Dąbrowski przyznaje, iż fałszywe swe zeznanie złożył „z całą świadomością“ wskutek namowy interesowanych. Nadto wójt Śliwa potwierdził, że przed nim pozasądownie przyznał się również Dąbrowski z wszystkimi szczegółami do tych fałszywych zeznań, popełnionych pod wpływem agitatorów socyalistycznych. Zrobiono z tego materyału oczywiście sensacyjny proces, w którym obok „skruszonego“ Dąbrowskiego zasiedli nieskruszeni i wypierający się winy współoskarżeni tow. Józef K. i Józef T. Przesłuchany jako klasyczny świadek wójt Śliwa potwierdził przy rozprawie przyznanie Dąbrowskiego, które uważał za zupełnie wiarygodne i dlatego o niem doniósł sądowi i żandarmeryi. Nadto z protokółu sędziego śledczego stwierdzono wszystkie szczegóły wyczerpującego przyznania.

Dąbrowski przy rozprawie nie cofnął swego przyznania, owszem z uporem obstawał przy tem, że rzeczywiście popełnił oszustwo przez fałszywe zeznania i że się do tego przyznaje. Obrońca oskarżonych K. i T. tow. dr Heski wskazał na to, że Franciszek Dąbrowski nazywany jest przez znajomych „głupim Franusiem“, że jest on niedołężnym na umyśle, co znawcy-lekarze odrazu potwierdzić mogą i że mimo tego, iż się on sam przyznaje do czynu karygodnego, sąd sprawiedliwy musi go uwolnić wraz z współoskarżonymi, gdyż zachodzą tu urojenia upośledzonego, chorego człowieka, którego, jakkolwiek jest wyborcą, na seryo brać nie można. Całym szeregiem bałamutnych i dziwacznych odpowiedzi Dąbrowskiego na zadane mu całkiem proste pytania, dowiódł obrońca przy rozprawie, że zarzut jego co do stanu umysłowego Dąbrowskiego jest najwidoczniej słusznym. Dąbrowski oburzony, wikłając się w odpowiedziach wołał, że jest i był i będzie zwolennikiem Bujaka, że go bałamucono, że mu agitatorzy Klemensiewicza opowiadali, iż Bujak jest żydem, a Tomczyk mu radził, by wziął „oświecenie do głowy“. Sąd nie dopuścił dowodu z lekarzy, lecz z urzędu skonstatował, że Dąbrowski jest widocznie na umyśle osłabiony. Następnie uwolnił trybunał Dąbrowskiego, podając jako motyw, iż przyznaniu jego nie wierzy wobec widocznego zniedołężnienia umysłowego. Obowiązkiem sądu jest uwolnić oskarżonego, jeżeli przyznanie jego jest z faktami wykazanymi niezgodne, i jeżeli oskarżony widocznie nie rozumie, o co się rozchodzi. Zarazem uwolniono oskarżonych o „namowę“ K. i T., dla których proces był zupełną rehabilitacyą i oczyszczeniem z tak przykrego zarzutu. Sam prokurator nie cofając z przyczyn formalnych oskarżenia przyznał, że udało się Kotapce i Tomczykowi „dowód winy w ujemnym kierunku dla oskarżenia obalić“. Podczas rozprawy przyszło do ostrych scysyj między oskarżonym K. a świadkiem obciążającym wójtem Śliwą, który jest jego wrogiem.

---

wda, nie każdemu dana, choćby był nie mniej wielkim, lub większym nawet, moc twórcza i organizatorska. A Stanisławski był właśnie organizatorem niepośledniej miary. (Ciekawych odsyłam do katalogu obecnie urządzonej w salach Towarzystwa sztuk pięknych wystawy Jana Stanisławskiego i jego uczniów). Dzięki temu talentowi jemu to pierwszemu udało się stworzyć pejżaż polski, malowany nie w pracowniach i wedle pewnych pamięciowych prawideł, ale z natury szczerej. Sztuka poszła szlakiem nowoczesnej nauki, wzięła się do ścisłej obserwacyi zjawisk, a otrząsnęła się z konwencyonalnych formułek o formach i kolorze. Taką pielgrzymkę do źródła, do prawdy, odbył z pejżażem polskim Stanisławski. Ryszard Muther, niemiecki teoretyk-esteta, jako najpoważniejszą zdobycz nowoczesnej sztuki uważa ową „Schärfung des Sehvermögen's“, wysubtelnienie, wyczulenie siły wzrokowej, które pozwoliło nam lepiej obserwować, skontrolować stare prawdy i dokonać przemiany wartości w sferze form i barw malarskich.

Czem dla Francyi byli Boudin, Monet, Renoir, Pissaro i wielu innych — cała plejada impresyonistów — tem, z pewnemi zastrzeżeniami, jest dla Polski Stanisławski. Co inni gromadą tworzyli, on wziął prawie że sam na bary swoje i z niegorszym od tamtych wynikiem. Stanisławski był impresyonistą, t. zn. motyw lub anegdota nie były dla niego celem, lecz środkiem, sposobem do określenia stosunku naszego do rzeczy odtworzonych. Nie szło mu o to co widzę, ale jak widzę, jak odczuwam, jak mnie ten krajobraz wzrusza lub weseli, czy mnie rozrzewnia, czy w zadumę wprawia, a czy tam staw w wieńcu gór, czy świeży ugór pod wschodzącem słońcem, czy gałąź kwitnącej czereśni, to rzecz drugorzędna. Stanisławski maluje moment, wrażenie, nastrój z całą nieskończoną skalą nuansów uczuciowych i kolorystycznych, z całą wibracyą świateł i graniem cieni.

Skonstatowanie tego faktu pozwala na wysnucie dalszych wniosków i tłómaczy racyę ich istnienia. Dziwiono się niejednokrotnie, dlaczego ta olbrzymia chłopska postać, z naiwnością i świeżością pacholęcej duszy, czułostkowa i sentymentalna jak serduszko budzącej się pensyonarki, którą rozczula uroda chłopskich ogrodów i „biedactwa“-kwiatki, maluje tak małe obrazki.

Odpowiedź łatwa: gdyby zapragnął w lot uchwycić ostatni, rumiany, przedzachodni pokłon słońca słany ziemi-kochance i gdyby rozstawił na sztalugach metrowe płótno i zaczął choćby z szatańską szybkością, czyżby to słońce czekało jak cierpliwy model, aż mistrz Jan wysapie się do syta i zlany strugami potu skończy impresyę po godzinie i minutach... Wszak Stanisławski jest malarzem mgnień, iskier, błysków, strzał, a tych malować ze spokojem i flegmą na wielkich płótnach nie można. I w tem objaśnienie zjawiska pozornie tylko niezrozumiałego.

Stanisławski maluje obrany motyw zwykle z dużej odległości, często z wzniesienia, rzadko z bliska. Jest to tylko jedna z konsekwencyj jego malarskiego programu, jest to metoda potęgowania wrażenia. Nie o rysunek mu idzie listowia np. lub modlącego się łanu i nie o kolor błyszczącej tafli wodnej lub postać drzewnego pnia, lecz o ogólne wrażenie widzianego obrazu (Gesammtwirkung) o jego zasadniczą melodyę, a biorąc motyw z perspektywy, z daleka, uwalnia się od szczegółów, drobiazgów, przez co podkreśla, wydobywa na wierzch i uwypukla fizyognomię krajobrazu, jego wyraz.

Stanisławski, wiedziony jasnowidczą intuicyą i miłością potężnie czującego serca, zredukował całą swą wiarę i filozofię życiową do jednego wyrazu, znalazł do jednej zasadniczej formuły zgęszczony światopogląd — w przebóstwieniu przyrody. „Malujcie wieś polską, bo za lat kilka może jej nie będzie“ mawiał pono ten mąż do uczniów swoich. Mniejsza o to, ile w tem prawdy, ale głos uczniów jego określił w tem zdaniu jego stosunek do sztuki, do narodu, do życia, do ziemi... Stanisławski — syn ziemi, dał nam w tym aforyzmie mianownik całej swej działalności. Pięknieby było, gdyby uczniowie i przyjaciele zmarłego zebrali to wszystko, co kiedykolwiek powiedział lub skreślił. Pomogliby zbierać źródła, konieczne kiedyś badaczom i krytyce, potrzebne dla rozwiania mgieł niejasności, dla odsłonięcia wielkiej postaci w całej jej okazałości. Anegdoty, aforyzmy, listy, karykatury... Z ułamków takich wyrôść może cały człowiek. Szkoda, że niema tego już w pięknie wydanym przez aranżerów wystawy Jana Stanisławskiego albumie, ilustrowanym i zaopatrzonym dwoma szkicami pióra pp. Siedleckiego i W. Mitarskiego. Ten ostatni jest uczniem Stanisławskiego i sądziłem, że z pod jego pióra wypłynie płomienny psalm miłości do mistrza i dziękczynienia za otwarte czary bajek, tajemnice przyrody. A tymczasem dał nam rzecz historyczną o „klasie profesora“, sumienną i rozsądną, ale zimną i nieporywającą.

Ale wróćmy do rzeczy. Stanisławski podsłuchał muzykę ziemi polskiej, odtworzył cały jej słowiański i narodowy charakter, zarówno w motywach, jak i melodyi nastrojów. Jego twórczość cała — wyjąwszy pierwsze lata — jedna symfonia liryczna, przepojona to smętkiem i melancholią, kiedy odtwarza kolorową szarość Ukrainy, kiedy mu w uszy niosą modre nurty Dniepru beznadziejną dumkę; to rzeźkim śpiewem juhasa, kiedy mróz się skrzy, a śnieg zakopiański pod stopami szuści; to zawodzącem pieniem słowika, kiedy ciepłe noce letnie, wyiskrzone gwiazd miryadem, do ziemi się tulą, to nieprzepartą, rozdzierającą tęsknotą, kiedy z zaświatów zda się w gromowładnych chmurach ciągnie tajemnica, rodzi się burza, a wszędzie dysze oczekiwanie. Tak śpiewał Stanisławski ziemię swoją. A jakim był człowiek, takim i artysta: był pono

**Teror a milczenie.** W Ludwinowie miało miejsce w okresie wyborczym następujące zajście, które w piątek rozpatrywał sąd krajowy karny:

Piotr Gawlik szedł w towarzystwie Józefa Tomczyka i gdy spotkali idącego rano do roboty Józefa Fronczka, zawołał Tomczyk: „idzie Bujak“, a wówczas Gawlik rzucił się na Fronczka i dotkliwie go pobił. Akt oskarżenia zarzuca Gawlikowi, iż zaczaiwszy się z Tomczykiem, pobił Fronczka dlatego, że tenże agitował za Bujakiem i że bijąc Fronczka, chciał go w porozumieniu z Tomczykiem zmusić do zmiany przekonań, względnie ukarać go terorem za przekonania, w czem leży istota zbrodni gwałtu przez wymuszenie i pogróżki. Gawlik przyznaje się do tego, że uniesiony gniewem dał trzy razy w twarz Fronczkowi dlatego, iż się dowiedział, że ten za 5 koron głos sprzedał. Bijąc go, a n i  s ł o w a  n i e  m ó w i ł. Również przedtem nigdy z Fronczkiem nie mówił i jego przekonania były mu obojętne.

Obrońca dr H e s k i wskazał na to, że tu istotnem jest, czy Gawlik bijąc mówił coś, czy nie. Jeżeli nic nie mówił, to nie mógł ani on, ani towarzyszący mu Tomczyk popełnić deliktu werbalnego przez pogróżki i milczenie to jest naprawdę złotem, bo musi uratować go od zasądzenia. Lekarze znaleźli u Fronczka ciężkie uszkodzenie (guz na brzuchu) co do którego wykluczyli związek przyczynowy z pobicia.

Sąd wydał następnie w y r o k  u w a l n i a j ą c y obu oskarżonych, gdyż Gawlik milczał bijąc, a z milczenia tego nie można wywnioskować, czy chciał popełnić wymuszenie, czy tylko wywrzeć gniew.

**Resztki procesów wyborczych** załatwia teraz sąd krajowy karny. W piątek rozstrzygnął ten sąd cały szereg takich procesów, w których bez wyjątku mimo doniesień żandarmeryi i oskarżeń prokuratoryi o s k a r ż o n y c h  w s z y s t k i c h  p o  k o l e i  u w o l n i ł. I tak uwolnił sąd tow. Tomczyka (zarzut wypełnienia kartki wbrew woli wyborcy — bronił dr Heski); dalej uwolnieni zostali tow. Julian i Franciszek Jelonek (zbrodnia gwałtu przez pogróżki i pobicie Jana Polaka z gazowni — bronił dr Heski). Uwolnionym został następnie od zbrodni gwałtu i występku przeciw czystości wyborów tow. Kotapka (bronił dr Heski); wreszcie uwolnieni zostali Pietruszka Ryszard i Marya (bronił dr Sternbach). Ci ostatni wmieszali się w bitkę czysto prywatnej natury między swym krewnym, żołnierzem, a podchmielonym cywilem; bitka ta w akcie oskarżenia również przybrała tło polityczne, co atoli przebieg rozprawy w zupełności wykluczył.

## SKŁADKI.

**Na fundusz agitacyjny krakowskiego komitetu miejscowego** złożono: Towarzysze szewcy 10 K 16 h, Tow. Pacek 1 K, Tow. tytoniowi 14 K. 2 h, Tow. kaflarze 17 K 52 h, Tow. stolarze 33 K 28 h, Tow. krawcy 2 K, Tow. intro igatorzy 3 K 92 h, Tow. metalowcy 16 K 44 h, Tow. rzeźbiarze 7 K, Tow. murarze 42 K 28 h. Razem 147 K 62 h.

**Na fundusz wyborczy tow. Ignacego Daszyńskiego** złożono: Organizacya stolarzy 25 K.

Z listy składkowej Nr. 882 s t o l a r z y:

Nr. 1 tow. Wieczorek z pracowni p. Zabrzy: nie wpłynęła lista.

Nr. 2 z pracowni p. Grünberga: Tow. S. Szwerko 60 h, J. Adamski 60 h, Szapowałek 60 h, Kołodeńko 60 h, Wiktor 60 h. Pytel 60 h, Maciusik 60 h, Szkaradek 60 h, Michalczyk 60 h, Pięta 60 h, Frączkowski 60 h, Gomółka 60 h, Koncewicz 60 h, Cyganik 60 h, Skopal 60 h, Rodzeński 60 h, Klibanow 60 h, Postilow 60 h, Hudec 60 h. Razem 11 K 40 h.

Nr. 3 z fabryki p. Muraniego: Tow. Kastelewicz 60 h, Sękowski 60 h, Giełdoń 60 h, Głuz 60 h, Trzciński 60 h, Wurm W. 60 h, Gładysz 60 h, Górski T. 1 K, Pałaszyński 50 h, Brońka 60 h, Samborski 60 h, Fijałkowski 60 h, Czajkowski 60 h, Skowron 60 h, Skoczek 60 h, Spytkowski 60 h, Mazur 40 h, Samala 60 h. Razem 10 K 90 h.

Nr. 4 z pracowni p. Woronieckiego: Tow. Urbańczyk 1 K, Przybyś P. 1 K, Woszko 1 K, Stec 1 K, Niemczyk 1 K, Gałuszka 1 K, Urbańczyk M. 60 h, Moniak 30 h, Sarczuk 1 K, Gorzkowski 60 h. Razem 8 K 50 h.

Nr. 5 z pracowni Steinberga: Tow. Glaicar P. 1 K, Krokowski 1 K, Bańdo 1 K, Mrocze- 60 h, Romanowski 60 h, Jaworek 40 h. Pyżowski 60 h, Kalaus 1 K, Rutkowski 1 K 20 h, Kosik 70 h, Brozda 1 K, Herma 60 h, Żur 60 h, Podmokły 1 K, Zagórda 1 K, Piech 60 h, Białoruski 60 h, Kmiecik 60 h, Godacha 20 h, Torba 20 h, Czarniecki 40 h, Batko 60 h, Cycoń 60 h, Spulnik 60 h, Wilk 40 h, Schab 60 h, Fiutowski 60 h, Burek 1 K, Pepłowski 60 h. Razem 19 K 90 h.

Nr. 6 z pracowni p. Gawlika: Tow. Karlik 60 h, Bochenek F. 60 h, Pieszkała 60 h, Nowak K. 60 h, Grodecki 60 h, Szerszeń 60 h, Tuszański 60 h, Fernezy 60 h, Kotlarski 60 h. Razem 5 K 40 h.

Nr. 7 z pracowni p. Ligięzy: Tow. Żak 60 h, Bojko M. 60 h, Kowalik 60 h, Fajto 60 h, Lelek 60 h. R zem 3 K.

Nr. 8 z pracowni p. Pieli: Tow. Gołąbek 60 h, Ślepicki 60 h, Staniewski 20 h. Razem 1 K 40 h.

Nr. 9 z pracowni p. Kleinbergera: Tow. Piękosz 60 h, Luchter 60 h, Wójcik L. 60 h, Lubojemski M. 60 h, Mitos ński 60 h, Zabłocki 60 h, Gołąb 60 h, Cygankiewicz 60 h, Jakubik 60 h, Jeż 60 h. Razem 6 K.

Nr. 10 z pracowni p. Niedzielskiego: Tow. Rojek 60 h, Żuwiła 40 h. Razem 1 K.

Nr. 11 z pracowni p. Bobra: Tow. Zając 60 h, Rewilak 60 h, Pałka 60 h, Janik 60 h. Razem 2 K 40 h.

Nr. 12 z pracowni p. Najdra: Tow. Bargiel 80 h, Zaszek 20 h, Pardon 20 h, Zawatka 60 h, Czopek 60 h, Michalec 30 h, Kozioł 60 h, Zagórda P. 60 h, Wiecheć 60 h, Jabołkowski 30 h, Różycki 20 h. Razem 5 K.

Nr. 13 z pracowni p Pipienia: Tow. Jańczur 60 h, Mączyński 30 h, Łabuda 30 h, Zamojs i 30 h. Razem 1 K 50 h.

Nr. 14 z pracowni p. Prokopowicza: Tow. Karaś 60 h, Kozakiewicz 60 h, Sieprawski J. 60 h. Jankiewicz 60 h. Razem 1 K 80 h.

Nr. 15 z pracowni p. Kleina: Tow. Korta 60 h, Sobczyk 60 h, Czopkiewicz 60 h, Kudła W. 60 h, Kluska 60 h, Gawin K. 60 h, Brzezowski W. 60 h. Razem 4 K 20 h.

Nr. 16 z pracowni p. Burzyńskiego: Tow. Kamiński 60 h. Razem 60 h.

Nr. 17 z pracowni p. Wolnego: Tow. Branowitzer W. 60 h, Branowitzer M. 60 h, Dukała 60 h. Razem 1 K 80 h.

N . 18 przy dyżurze w Związku: Tow. Michoński 60 h, Fedowski 20 h, Czarny 20 h, Finluchman S. 60 h, Horąży 60 h. Karaś W. 20 h, Laskowski K. 60 h, Kowalski W. 60 h, Gola W. 60 h. Lenik W. 30 h, Baran W. 40 h, Baran Sob. 10 h, Rojek J. 10 h, Jarocki 60 h, Madej St. 60 h, Wąs F. 60 h. Razem 7 K.

Nr. 19 z pracowni p. Iglick ego przez tow Sadowskiego: Tow. W. Kapela 20 h, Noworyta 30 h, Niżn k 20 h, Helena Barańska 20 h, A. Urban 10 h, E. Pięta 20 h, Hochman 40 h, Marczyński 30 h, Sikorski 20 h, Rubo 50 h, Jagielski St. 40 h, Zawój W. 40 h. Razem 3 K 10 h,

Nr 20 z pracowni p. Abrachamowicza: Tow. Martyna 60 h, Bochen k 60 h, Sakowski 60 h. Halpern 60 h, Michalski J. 60, Rauch 60 h, Staniszewski R. 60 h, Ciapała J. 60 h, Ciapała Aleks. 60 h, A. R. 20 h. Razem 5 K 60 h.

Nr. 21 przy dyżurze: Tow. Fischer 10 h, Kosinia 60 h, Lenik W. 30 h, Kaim J. 1 K, Więckowski 60 h, Setkowicz 80 h, Gawin P. 60 h. Razem 4 K 50 h.

Ogółem 130 K.

---

jasny, pogodny, prostolinijny i nawet jowialny. Więc nie dziwota, że s t a n y  s p o k o j u w naturze nad burze przekładał. Mówić o tem jeszcze, że był kolorystą wytwornym, że umiał znakomicie poprowadzić linię (jak on umiał krzak lub rózgę narysować — patrz prace dawniejsze lub szkice!), że znał i czuł przyrodę, to chyba zbyteczne, wobec tego, com już skreślił, bo ten tylko, kto jest bezwzględnym panem środków może spętać duszę widza, zmusić do odczucia, rozwinąć moc s u g g e s t y w n ą,  j a k ą  o n  w ł a ś n i e  w ł a d a ł.

Oto kilka kresek do literackiego portretu zasłużonego artysty.

Temu to dzielnemu mężowi dwaj wyznawcy jego wiary pp. Henryk Szczygliński i Stefan Filipkiewicz oddali hołd, urządzając w Tow. szt. pięknych pośmiertną wystawę prac mistrza i uczniów, wydali album, o którym wspomniałem, łożąc dużo pracy i nabożeństwa. Brak miejsca zniewala mnie do pobieżnego omówienia wystawy uczniów, wśród których brak takich, jak Kamocki, Hofman, Czajkowski i Rychter. Dlaczego? Z wystawiających do najgodniejszych apostoła swego należą: obydwaj inicyatorowie i aranżerowie — Szczyglińskiego „Kościół Dominikanów“, „Wiosna na plantach“ i „Galary“, to już dojrzałe dzieła wysokiego napięcia twórczego, Filipkiewicza „Goździki“, „Astry“, drzeworyty, prace kapitalne — a obok nich Neuman i dalej Podgórski z Kuczborskim, a dalej jeszcze zdolni i młodzi, mali, mniejsi i najmniejsi.

*Dr S. G.*

---

# KRONIKA.

Kraków. 23 listopada.

## Nowiny krakowskie.

**Z Uniwersytetu ludowego.** Staraniem krakowskiego oddziału Uniwersytetu ludowego odbędzie się w niedzielę 24 b. m. o godz. 7 wieczór w sali Muzeum techniczno przemysłowego obchód listopadowy. Odczyt wygłosi p. Bolesław Limanowski; śpiewać będzie chór „Ogniska“, deklamować będą pp. Sokolicz i Chaberski. Wstęp na salę 40 h.

W sali wykładowej Uniwersytetu ludowego im. A. Mickiewicza pokazywane będą o b r a z y  n i k n ą c e (skioptikon) z pouczającemi objaśnieniami.

I. W niedzielę 24 listopada o godz. 6 wieczór serya „Astronomia“.

II. W czwartek 28 listopada o godz. 6 wieczór serya „Człowiek pierwotny“.

III. W niedzielę 1 grudnia o godz. 6 wieczór serya „Z dziejów ziemi“.

IV. W czwartek 5 grudnia o godz. 6 wieczór serya „Słynne budowle i rzeźby“.

Wstęp na każdą seryę 20 h.

W tejże sali dnia 8 grudnia b. r. o godz. 4 po południu odczytane będą b a j k i  d l a  d z i e c i, ilustrowane obrazami niknącymi. Wstęp 20 h.

**Strejk rzeźników żydowskich.** Od wczoraj mamy w Krakowie strejk rzeźników żydowskich. Zamiast 150—200 wołów, jak zwykle było w piątki, wczoraj już tylko 18 wołów bito w rzeźni. Jest to fakt, nad którym nie można przejść do porządku dziennego. Rzeźnicy żydowscy słusznie podnoszą, że nie można ich zmuszać do świętowania przez 3 dni w tygodniu. Rozporządzenie namiestnictwa, wydane za wstawieniem się prezydenta, krzywdzi ich bardzo. Nikt się ich nawet przedtem nie zapytywał, tylko „Kotłów“ wydał swoją opinię. Wprawdzie „Kotłów“ jest miarodajny dla p. Lea, ale trudno wymagać od żydowskich rzeźników, żeby słuchali komendy z „Kotłowa“. Dla chrześcijańskiej czeladzi rzeźnickiej potrzebny jest spoczynek niedzielny, ale rzeźnicy żydowscy mają wskutek rozporządzenia namiestnictwa przymusowe „święto“ od piątku południa do poniedziałku południa. Na cztery telegramy rzeźników żydowskich namiestnictwo wcale nie odpowiedziało. Milczenie nie jest chyba załatwieniem sprawy...

**Zjazd delegatów okręgowego urzędu pośrednictwa pracy** odbył wczoraj po południu posiedzenie pod przewodnictwem wiceprezydenta Sarego, na którem przyjął sprawozdanie z działalności urzędu, budżet urzędu na rok 1908, oraz załatwił szereg spraw, dotyczących działalności i organizacyi urzędu na podstawie wniosków uchwalonych na ostatniem posiedzeniu wydziału zawiadowczego. Po obszernej dyskusyi i wyjaśnieniach naczelnika urzędu dra Kumanieckiego, uchwalił zjazd delegatów, by zarząd urzędu w swoim zakresie poczynił odpowiednie przygotowawcze kroki ze względu na dochodzące wieści, iż bardzo znaczna liczba polskich robotników wskutek przesilenia amerykańskiego opuszcza Stany Zjednoczone z powrotem do ojczyzny.

**Tabakiera dla nosa, czy odwrotnie?** Jeden z obywateli krakowskich donosi nam, że funkcyonaryuszka administracyi skarbowej, przyjmująca od stron fasye podatkowe, obchodzi się opryskliwie ze stronami, udziela im lekcyi grzeczności i wogóle zachowuje się tak, jakby przez przyjęcie fasyi robiła komu wielką grzeczność.

Zwracamy uwagę tej pani, że jej obowiązkiem jest być na usługi opodatkowanych i że obok swego urzędowania nie wolno jej zwracać się z żadnymi naukami do stron. Nie strony są dla niej, ale ona dla stron.

**W sprawie krwawego zajścia na Krowodrzy** donoszą, że Piotr Kalina ma się lepiej i niebawem odesłany zostanie ze szpitala do więzienia śledczego. Kula tkwi w głowie i na razie nie powoduje żadnych zaburzeń. Także postrzelona przez niego Bogucka ma się lepiej.

**Inspekcya więzień.** Bawi w Krakowie od 4 dni generalny inspektor więzień austryackich p. Martinovic z Wiednia i w towarzystwie zarządcy Przybila i lekarza więziennego dra Smolarskiego zwiedza więzienie przy tutejszym sądzie krajowym.

**Agent Bujaka mordercą.** O morderstwie w Pleszowie donoszą następujące szczegóły: Franciszek Kryza był pisarzem gminnym w kilku wsiach, a podczas ostatnich wyborów do parlamentu był jednym z najzaciętszych agitatorów Bujaka. To też cała wieś go się bała i mimo przekonania, że on zabił Góreckiego, nikt nie śmiał zrobić doniesienia, ponieważ „Kryza ma protekcyę w sądzie“. Przed kilku tygodniami Kryza pobił swą żonę i ta wyleciała na wieś z krzykiem, że Kryza chce ją zabić jak zabił jej ojca. Mimo to nikt Kryzy nie ścigał. Wreszcie wpłynęło doniesienie do sądu przeciw „niewiadomemu sprawcy“, albowiem bano się robić doniesienie na protegowanego Bujaka...

Dziś wyjechała komisya sądowa do Pleszowa w celu odkopania zwłok do reszty, gdyż onegdaj odkopano tylko część. Zwłoki były zakopane w stodole w dole na 1 metr głębokim, nad dołem zrobił Kryza nasyp wysokości 1 metr, a nad nasypem urządził kopiec z kartofli wysokości $1^1/_2$ m.

**Wspólnik szajki włamywaczów,** której proces w tym tygodniu odbył się przed przysięgłymi, został dziś aresztowany w osobie Kazimierza Pioruna. Jest to niebezpieczny złodziej kilkakrotnie już karany, ostatnio 3 latami więzienia. Ukrywał on się jako Ludwik Bąk w szynku „pod kogutkiem“ przy ulicy Basztowej, a aresztowanie nastąpiło w jednym z szynków przy ul. Karmelickiej.

**Samobójstwo** popełnił wczoraj około godz. 5 wieczorem nadkonduktor kolei państwowych Stefan Wróbel ze Lwowa, rzuciwszy się na torze między stacyą Podgórze a mostem na Wiśle pod koła pociągu. Śmierć nastąpiła na miejscu.

— **Z Towarzystwa muzycznego.** Program poniedziałkowego koncertu z Requiem Verdi'ego obejmuje następujące części: 1) Requiem i Kyrie, 2) Dies irae, 3) Domine Jesu, 4) Sanctus, 5) Agnus Dei, 6) Lux aeterna, 7) Libera me.

— **W biurze kraj. instruktora ogrodnictwa** (Kraków-Półwsie Zwierzynieckie l. 97) poza innymi wywiadami ogrodniczymi, wyłożone są także wykazy wakujących posad ogrodniczych, jak i lista ogrodników, poszukujących posad. Wszelkie wywiady, porady i t. p. pomoc są bezpłatne. Strony zasięgać mogą wiadomości pisemnie lub ustnie w godzinach między 9 a 11 w południe, z wyjątkiem świąt i niedziel.

— **Staraniem „Spójni“,** Stow. mł. post. w Krakowie, w niedzielę, dnia 24 listopada, o godz. 5 pop. w sali hotelu Kleina (ul. św. Gertrudy 6) odbędzie się odczyt p. Feliksa Kona p. t. „Ideał a e y zne życie socyalisty“. Wstęp na salę 40 hal., dla członków „Spójni“ i „Zw. N. T.“ 20 hal. Asumpt do pomienionego odczytu dał prelegentowi odczyt p. R, Minkiewicza p. t. „Ideał a życie socyalisty“.

W sobotę 23 listopada, o godz. $7^1/_2$ wiecz. odbędzie się w lokalu „Spójni“ (Grodzka 69 II p.) wieczór inauguracyjny (deklamacya, śpiew solowy i chóralny, fortepian). Goście wprowadzeni płacą 1 K., akademicy 50 hal. Dla członków „Spójni“ i „Zw. N. T.“ wstęp wolny. Bufet własny. Stroje codzienne. Bilety do nabycia w Sekretaryacie „Spójni“ od 1—2 pop. i od 6—7 wiecz.

— **Towarzystwo „Ethos“.** W niedzielę 24 b. m. w lokalu Towarzystwa „Ethos“ (Collegium novum, sala 39) o godzinie 3 po południu odbędzie się odczyt K. Klimowicza p. t.: „Poglądy L. Tołstoja na zagadnienia seksualne“, Wstęp wolny.

— **Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.**

Sob ta: „Narzeczona w depozycie“, komedya w 4 ak ach P wła Gavault i Rob. Charvay (nowość).

Niedziela o godz. 3 po połud iu: „Ożenić się nie mogę“, komedya w 3 aktach Al. hr. Fredry „Lita et Comp.“, komedya w 1 akcie Al. hr. Fredry (ceny zniżone do połowy). O godz. 7 wieczorem: „Narzeczona w depozycie“, komedya w 4 aktach Pawła Gavault i Rob. Charvay.

Poniedziałek: „Szkoła“, sztuka w 4 aktach Z. Kaweckiego.

Wtorek: „Narzeczona w depozycie“, komedya w 4 aktach T. Gavault i R. Charvay.

Środa: „Ciocia Baruch“, obraz dram. St. Lipskiego. „Epidemia“, komedya w 1 akcie O. Mirbeau. „Królewicz Jaszczur“, baśń muzyczna w 3 odsł. B. Raczyńskiego (popularne).

Czwart k: „Narzeczona w depozycie“, komedya w 4 aktach T. Gavault i R. Charvay.

Piątek: „Kordyan“, poemat dram. w 10 obrazach J. Słowackiego.

Sobota: „Ich czworo“, tragedya ludzi głupich w 3 aktach G. Zapolskiej Janowskiej (nowość).

Niedziela o godz. 3 po południu: „Zażarty automobilista“, krotochwila w 3 aktach K. Kraatza (ceny znizone do połowy). — O godz. 7 wieczorem: „Ich czworo“, tragedya ludzi głupich w 3 aktach G. Zapolskiej.

— **Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza,** ul. Szewska 16, I. p.

Czytelnia pism otwarta od godz. 11—1 i od 4—9, w niedziele i święta od godz 10—1 i od 4—9. B i b l i o t e k a otwarta od godz 12—1 i od 4—9, w niedziele i święta od 10—1. B i u r o otwarte od godz 5—7 prócz niedziel i świąt. A r c h i w u m  s p o ł e c z n e.

## Nowiny lwowskie.

**Samobójstwo.** W notatce wczorajszej pod tym tytułem nazwisko młodej nauczycielki, która z powodu trawiących ją suchot odebrała sobie życie, było mylnie podane. W rzeczywistości brzmi ono Marta Pecówna. Była ona narzeczoną tow. Mieczysława Jarosza, redaktora „Górnika“ w Mor. Ostrawie. Towarzysze tarnowscy znali ją dobrze i otaczali wielką sympatyę. Przed paru laty była ona bowiem codziennym gościem w ich stowarzyszeniu. Gdy później musiała iść na wieś jako nauczycielka, gruźlica podkopała do reszty jej wątłe zdrowie. Wiadomość o jej zgonie wywoła szczery żal w kołach towarzyszów i towarzyszek partyjnych, które bliżej znały piękną duszę tej młodej dziewczyny.

## Z kraju.

**Szopka p. Battaglii.** Z T a r n o w a piszą nam: W ubiegłą niedzielę odbyła się w tutejszej „Gwieździe“ szopka, na którą zjechał cały sztab posłów narodowo-demokratycznych. Mianowicie „Gwiazda“ miała wręczyć p. Battaglii „dyplom członka honorowego“. Aktu tego uroczystego miał dokonać jego kolega partyjny ks. Kopyciński w asyście pp. Buzka i Maślanki. Zapewne w najbliższej przyszłości p. Battaglia wręczy „dyplom honorowy“ ks. Kopycińskiemu, p. Buzek p. Maślance, p. Maślanka p. Buzkowi itd., jak na „towarzystwo wzajemnej adoracyi“ przystało.

Na szopkę do „Gwiazdy“ sproszono tylko ludzi „swoich“ i to specyalnemi zaproszeniami, na których wydrukowano, że p. Battaglia „przy tej sposobności złoży sprawozdanie poselskie“. Paradne to sprawozdanie „przy sposobności“...

Bez zaproszeń nikogo do sali nie wpuszczano, a we wszystkich kątach słabo zapełnionej salki umieszczono dla bezpieczeństwa p o l i c y a n t ó w.

Podczas gdy p. B a t t a g l i a wygłaszał „przy sposobności“ t. zw. sprawozdanie, w którem sławił wybór dra Głąbińskiego prezesem Koła, jako zbawienie ojczyzny i ujadał na socyalistów, że żądają „tylko“ dwuletniej a nie jednorocznej służby wojskowej, — jeden z wyborców, widocznie jeszcze nie dość uświadomiony narodowo-demokratycznie zapytał:

— A co będzie, panie pośle, z drożyzną węgla i chleba?

W tej chwili schwytano go za kark i wyrzucono za drzwi, w ten sposób dając mu gruntowną odpowiedź na niedyskretne pytanie.

P. B u z e k opowiadał następnie, że wszystko, cokolwiek i kiedykolwiek stało się na świecie dobrego, zdziałała narodowa demokracya. Ks. K o p y c i ń s k i wychwalał Battaglię, przyczem konsternacyę wywołało, że nazwał go w o ł e m; ks. Kopyciński musiał na skutek zdziwionych okrzyków wyjaśnić, że nazwał go wołem w dobrem tego słowa znaczeniu.

Z kolei p. M a ś l a n k a prawił niesłychane bzdury o Kościuszce i katechizmie, poczem przemawiali jeszcze burmistrz T e r t i l i p. B u y n o w s k i, a w końcu niedoszły poseł ks. S z c z e k l i k (nomen omen!) ujadał na socyalistów.

Gdy nadprogramowy mowca prof. M ł y n e k chciał przy sposobności skrytykować wygłoszone „przy sposobności“ sprawozdanie p. Battaglii, hyeny tegoż zakrzyczały mowcę i na tem zakończyła się „tryumfalna“ szopka posła-wołu.

**Krawy napad oficera.** Z Rawy ruskiej donoszą: Podporucznik Jan Roliński napadł na ulicy Kolejowej robotnika Natana Reinerta i pobił go szabla tak silnie, że Reinert stracił na miejscu przytomność. Powodem napadu było to, że Reinert ukłonił się swemu

znajomemu ze słowami: „Habe die Ehre, lieber Freund“. Roliński, który właśnie nadchodził, wziął ten ukłon do siebie i pobił ciężko Reinerta. Przeciw Rolińskiemu wniesiono doniesienie do władz wojskowych. Roliński znany jest już z dawniejszych czasów. Do Rawy ruskiej przeniesiono go dyscyplinarnie.

**Ograbienie wózka pocztowego.** Z Tarnopola donoszą, że agent lwowskiej policyi Przestrzelski, po przeprowadzeniu śledztwa w sprawie rzekomo rozbitego i obrabowanego z 27.000 koron wozu pocztowego w drodze z Nowego Sioła do Podwołoczysk, aresztował woźnicę tegoż wozu Maksyma Pyłypczuka, jego syna Jędrzeja i Piotra Dohłana, wykazawszy, że oni w porozumieniu ze sobą wóz rozbili i okradli. Dohłan jest indywiduum za kradzież już karanem. Wóz znal ziono na drugi dzień w wąwozie pod Terpiłówką, pieniędzy dotychczas nie odkryto.

**W sprawie emigracyi do Brazylii.** Redakcya „Polskiego przeglądu emigracyjnego“ nadsyła nam następujący komunikat: Na skutek notatek i artykułów w dziennikach o pobycie we Lwowie emisaryusza Towarzystwa S. Paulo Rio Grande, które zamierza kolonizować posiadane w południowej Brazylii tereny, oraz o naradach, jakie za naszą inicyatywą odbyły się w związku z tą sprawą redakcya naszego czasopisma, zasypana jest codzień listami z prośbą o bliższe informacye oraz odbiera liczne zgłoszenia osobiste z prowincyi.

Wobec tego uważamy za stosowne zwrócić uwagę osób interesowanych na następujące okoliczności:

1) Ani Towarzystwo S. Paulo-Rio Grande, ani też jego wysłannik br. Le Hon nie zawarli dotychczas umowy z żadnem z Towarzystw żeglugi morskiej o przewóz emigrantów i w obecnej chwili nie wiedzą zdaje się jeszcze sami, kiedy i w jaki sposób rozwiną działalność w tym kierunku. Towarzystwo to nie wypracowało dotychczas wzoru kontraktów, jakie zawierać będzie z kolonistami, nie wydało też żadnych prospektów lub regulaminu gwarantującego w sposób jasny i ścisły wzajemne prawa i obowiązki. Zapytania więc, kiedy pod przewodnictwem p. Le Hon'a wyrusza w podróż pierwsza partya emigrantów są w każdym razie przedwczesne.

2) Towarzystwo S. Paulo Rio Grande miało pierwotnie zamiar rozpocząć kolonizacyę polskimi emigrantami swych terenów w stanie S. Paulo, stan ten jednak z rozmaitych względów dla kolonizacyi naszej absolutnie się nie nadaje, a zebranie obywatelskie, jakie odbyło się 13 b. m. w gmachu Banku zaliczkowego we Lwowie powzięło w tym duchu uchwałę, którą p. Le Hon przyjął do wiadomości, przyrzekając, że reprezentowane przez niego Towarzystwo zaniecha pierwotnego projektu i osiedlać będzie emigrantów polskich w sąsiednim stanie Parana, przedstawiającym dla kolonizacyi polskiej najlepsze warunki. Przed wychodźctwem więc do stanu S. Paulo należy wszystkich usilnie przestrzegać.

3) Wiadomości, podane przez rozmaite nasze dzienniki o Towarzystwie S. Paulo-Rio Grande oraz o warunkach, na jakich ma ono sprzedawać grunta emigrantom w Brazylii, względnie zatrudniać ich przy budowie kolei, pochodziły wszystkie z jednego źródła, t. j. oparte były na wyjaśnieniach, udzielanych przez p. Le Hon'a. Nie chcąc przesądzać wiarogodności twierdzeń emisaryusza Towarzystwa „S. Paulo Rio Grande“ musimy z całym naciskiem zaznaczyć niewłaściwość budowania planów przesiedlania na informacyach pochodzących z jednego tylko, w dodatku bezpośrednio interesowanego źródła, na reklamie przedsiębiorstwa, nie popartej dotychczas żadnemi rzeczowemi gwarancyami. Wobec tego też, aby módz stworzyć sobie dokładny pogląd tak na samo przedsiębiorstwo jak i na prowadzone przez nie roboty w Brazylii, oraz warunki, na których zatrudnia ono na miejscu robotników i sprzedaje kolonistom grunta, uważaliśmy za stosowne zwrócić się za pośrednictwem wydziału krajowego i Izby handlowo przemysłowej po szczegółowe informacye do konsulatów austro-węgierskich w Paryżu (gdzie Towarzystwo S. Paulo Rio Grande posiada centralną dyrekcyę), Rio de Janeiro, S. Paulo i Kurytybie, nadto zaś rozesłaliśmy kwestyonaryusz do najwybitniejszych przedstawicieli polskiego społeczeństwa w Paranie, prosząc jednocześnie o zakomunikowanie nam w jak najkrólszym czasie wiadomości również o warunkach, na jakich rząd parański zamierza sprowadzać z Europy i osiedlać na roli emigrantów.

Po otrzymaniu tych informacyj nie omieszkamy natychmiast podać ich do wiadomości publicznej, obecnie zaś radzimy gorąco każdemu, kto postanowił przesiedlić się do Brazylii, aby we własnym interesie wstrzymał się z czynieniem jakichkolwiek kroków stanowczych.

**Istotnie niezwykła szkarlatyna...** W piątkowym „Czasie“ wieczornym znajdujemy korespondencyę z Ropczyc, donoszącą, iż w mieście i powiecie grasuje niezwykła szkarlatyna. „W samych Ropczycach — pisze korespondent — w jednej rodzinie było czworo dzieci, z tych troje umarło, a dwoje jest chorych“... „Może naczelna władza sanitarna w kraju (konkluduje „Czas“) zechce wydać w tym stanie rzeczy stosowne, a energiczne zarządzenia?“

Niewątpliwie, iż starostwa więcej interesują się wyborami, niż epidemiami, i stąd zrozumiałem jest apelowanie „Czasu“ do naczelnych władz sanitarnych — tylko... przykład, przez „Czas“ podany, uznać musimy za nieco niefortunny: bo jeżeli, istotnie na czworo dzieci aż pięcioro ulega zarazie — to któż z takim dopustem się upora, komuż ręce na widok tych cyfr nie opadną?

## Z zaboru rosyjskiego.

**Aresztowania w Warszawie.** Policya dokonała rewizyi w mieszaniu dentysty M. Fiedlera; zabrano dużą plikę papierów. P. Fiedlera aresztowano.

Aresztowano również 7 osób pod zarzutem należenia do socyaldemokracyi Królestwa Polskiego i Litwy; znaleziono tam książki buchalteryjne i korespondencyę partyjną; wykryto przytem mieszkania konspiracyjne.

## Z caratu.

**Zapis żandarma dla socyalnej demokracyi.** „Wieści kijowskie“ podają wiadomość, że zmarły w Połtawie pisarz zarządu żandarmskiego, nazwiskiem Wochnia, zapisał połtawskiemu komitetowi socyalno-demokratycznemu 200 rubli. Ciekawi jesteśmy, czy władze rosyjskie zechcą uznać ten zapis za prawomocny.

## Ze świata.

**Obrabowanie pociągu.** Trzy indywidua podczas jazdy pociągu ekspresowego z Tuluzy (Francya) sygnałem zatrzymały pociąg. Gdy personal pobiegł do wagonu, z którego wyszedł sygnał, napastnicy rzucili się na wagon towarowy z kosztownymi pakunkami, obrabowali go poczem umknęli, zraniwszy wystrzałami rewolwerowymi prowadzącego pociąg i konduktora wagonu towarowego.

**Zniszczenie miasta Karatog.** Wysłany przez petersburską agencyę telegraficzą do Karatog specyalny sprawozdawca, donosi z Denau (?) w odległości 100 wiorst od Karatog, że podczas trzęsienia ziemi dnia 21 października całe Karatog zamieniło się w kupę gruzów, przyczem pod gruzami pozostało 3 do 4000 ludzi, a tylko około 100 zdołało się wyratować. Osady leżące w obrębie 100 wiorst są zniszczone. Ogólna liczba ofiar może być podana na 10 000 osób.

**Prześladowania narodowościowe na Węgrzech.** Sąd budapeszteński skazał redaktora rumuńskiego dziennika Makrea za podburzanie przeciw narodowi węgierskiemu na 6 miesięcy więzienia i grzzwnę 1200 K.

**Powrotna fala.** W tych dniach wróciło 2000 wychodźców węgierskich z Ameryki, nie mogąc tam znaleźć roboty. Przesilenie amerykańskie oddziałało na emigrantów w dwojaki sposób: niektórzy, którzy już stracili robotę albo którym utrata grozi w najbliższych dniach, wracają do domu; inni wycofują swe oszczędności z banków amerykańskich i odsyłają do Europy, co znowu zwiększa brak gotówki w Ameryce. Zdaje się, że zwiększające się codzień przesilenie odbije się przedewszystkiem na ruchu emigracyjnym; niema mowy o tem, aby Ameryka zdołała przy powtarzającem się teraz zamykaniu fabryk i ograniczaniu produkcyi zatrudnić całą masę zgłaszających się obcych.

**Kongres włóczęgów** obraduje od kilku dni w Cumberland (Stany Zjednoczone). Zebrali się delegaci bractwa włóczęgów (tramps) rozrzuconego po całym kraju i obradują nad ustanowieniem nowego sposobu oznaczania domów, których mieszkańcy rozdają obfite jałmużny. Uczestnicy kongresu rozporządzają widocznie znacznymi środkami pieniężnymi, gdyż przez czas ich pobytu konsumcya wódki w mieście wzrosła w dwójnasób.



**Gwiazdka 1907.** Znana firma A. Hirschberg, Wiedeń, II, Rembrandtstrasse 19, wysyła i tego roku, jak dawniej, zastawy stołowe z amerykańskiego srebra, po zdumiewająco niskiej cenie. Wszystkim, którzy chcą sprawić komu niespodziankę na gwiazdkę, zwraca się uwagę na ogłoszenie owej firmy.

**Piękną nowością na drzewka** są dzwonki, wydające dźwięki anielskie. Nowość tę wprowadził c. k. nadworny dostawca Hanns Konrad w Brüx Nr 1966 (Czechy). Bliższe szczegóły o tych dzwonkach znajdują się w ogłoszeniu na dalszej stronie. Katalog z licznemi ilustracyami wysyła wymieniona firma każdemu za darmo.

## NADESŁANE.

(Za dział ten redakcya nie odpowiada).



# TELEGRAMY

z dnia 23 listopada.

## Szczegóły głosowania nad nominacyą Abrahamowicza.

**Wiedeń.** (Tel. wł.). Uchwalenie wniosku posła tow. Diamanda wywarło wielkie wrażenie. Podczas głosowania było w sali mało posłów ze stronnictw rządowych. Za wnioskiem głosowali socyaliści, Rusini, niemiecko-radykalni i dzicy: dr Ofner, bar. Hock i Kuranda. Polscy ludowcy wyszli z sali. Gdy niemieccy ludowcy i niemieccy agraryusze chcieli opuścić salę, posłowie socyalistyczni zaczęli wołać: „Tu idzie o Abrahamowicza! On was w roku 1897 policyą stąd wyrzucał!“ Wielu posłów wróciło też do sali i głosowało za wnioskiem.

Wynik głosowania wywołał na ławie ministrów przygnębienie. Zastanawiają się nad tem, jakie konsekwencye rząd z tego głosowania wyciągnie.

Debata nad nominacyą Abrahamowicza nie przyjdzie we wtorek na porządek dzienny, ponieważ przedtem muszą być załatwione wnioski nagłe.

### Zapis na szkołę polską w Wiedniu.

**Wiedeń.** (Tel. wł.). Wdowa po byłym ministrze dla Galicyi Ziemiałkowskim, przeznaczyła złożoną przez nią od kilku lat sumę 20.000 koron na rzecz polskiej szkoły w III dzielnicy (Landstrasse) w Wiedniu. Zapis ten ma nosić na wieki nazwisko Ziemiałkowskiego.

### Sejm węgierski.

**Budapeszt.** (Węg. biuro kor.). Poseł Jerzy Justh wystąpił z partyi niezawisłości.

Poseł chorwacki Potoczniak, który z powodu kilkakrotnego oporu wobec prezydenta został na 30 dni wykluczony z posiedzeń sejmu, złożył mandat.

**Budapeszt.** Na początku dzisiejszego posiedzenia sejmu poseł Foeldes przedstawił jako referant ustawę upełnomacniającą rząd do wprowadzenia ugody w życie, a którą przyjęła komisya.

Prezydent oświadcza, że postawi tę sprawę na porządku dziennym.

Poseł Lengyel uzasadniał następnie interpelacyę i wniosek w sprawie założenia samodzielnego banku państwowego w r. 1910.

Prezyd. min. Wekerle oświadcza, że interpelacya i wniosek są zupełnie zbyteczne, bo partya niezawisłości uchwaliła już taki wniosek, który przyjdzie pod obrady po załatwieniu ugody. Bawiąc we Wiedniu, przekonał się minister, że o ile można przewidzieć, ugoda także w Austryi na czas będzie załatwioną.

**Budapeszt.** (Tel. wł.) Sytuacya polityczna polepszyła się o tyle, że jest nadzieja uchwalenia ustawy upełnomacniającej. Dysydenci z stronnictwa niezawisłości uchwalili przeciw tej ustawie nie prowadzić obstrukcyi, lecz wywołać obszerną debatę.

Natomiast posłowie chorwaccy uchwalili prowadzić obstrukcyę, która jednak długo nie może trwać.

Wekerle wyraził się, że spodziewa się uchwalenia ustawy w przeciągu 10 dni.

### Za uniwersytetem włoskim.

**Tryest.** Wczoraj wieczorem odbyło się zgromadzenie zwołane przez stronnictwo narodowo-liberalne i przez socyalistów przy udziale 2500 osób. Uchwalono rezolucyę na rzecz włoskiego uniwersytetu w Tryeście. Uczestnicy zgromadzenia urządzili następnie demonstracyę przed dyrekcyą policyi.

### Proces Hardena.

**Berlin.** (Tel. wł.). Krajowy sąd karny uchwalił przychylić się do wniosku prokuratora o wytoczenie Hardenowi skargi o obrazę hr. Moltkego.

Proces odbędzie się przed zwykłym trybunałem złożonym z 5 sędziów.

### Miliony na wywłaszczenie Polaków.

**Kolonia.** „Köln. Ztg“ donosi z Berlina: Żądana w przedłożeniu polskiem suma wynosi przeszło 250 milionów. Liczba osiedlonych w ostatnim roku kolonistów była dwa razy tak wielką, jak w latach bezpośrednio po r. 1902. Wskutek tego uchwalone wówczas 250 milionów marek prędzej zostały zużyte, jak oczekiwano. Do tego dołącza się jeszcze, że w ostatnich dwóch latach przez przemianę niemieckiej własności drobnej w dobra rentowe, wynikły nowe wielkie zadania, wymagające znacznych środków. Dlatego należy oczekiwać, że w obecnym apelu rządu, podobnie jak w r. 1902 będzie zawarta kwota na zakupno domen i lasów. Środki, jakich się rząd domaga — ponieważ chodzi tu o trwałe, procentujące się użycie pieniędzy państwowych — mogą być także i tym razem pokryte jedynie przez pożyczki. Rychłe załatwienie przedłożenia przez sejm jest pożądane, ponieważ komisya kolonizacyjna — jak wiadomo — stoi u kresu swych środków.

### Ruch rewolucyjny w Portugalii.

**Lizbona.** (Tel. wł.). Wielkie wrażenie wywołał fakt, że król skazał następcę tronu na wygnanie do oddalonego od Lizbony o 100 mil zamku za to, że następca tronu robił królowi wyrzuty za jego despotyczne rządy.

Wzburzenie w całym kraju rośnie z każdym dniem. Wiele wybitnych osobistości przyłączyło się do partyi republikańskiej.

### Ułaskawienie pogromczyków.

**Odessa.** (Tel. wł.). Związek rosyjskich ludzi uchwalił wysłać do cara prośbę o ułaskawienie ludzi, których w tych dniach zasądzono za udział w pogromie w Nikołajewie. Prośbę motywują tem, że zasądzeni nie zrobili nic złego, tylko zabijali rewolucyonistów i żydów. Sfery sądowe są zdania, że car do prośby się przychyli.

Sąd tutejszy otrzymał zawiadomienie, że car ułaskawił 5 zasądzonych za udział w pogromie w Kerczu.



## Kursa telegraficzne.

**Budapeszt.** 23 listopada. Pszenica na październik 12·94 do 12·95. Pszenica na kwiecień 11·35 do 11·36. Żyto na kwiecień 12·08 do 12·09. Owies na kwiecień 8·69 do 8·70. Kukurudza na maj 7·58 do 7·59. Rzepak na sierpień 17·15 do 17·25. Wszystko za 50 klg.

Oferty mierne. Chęć kupna słaba. Usposobienie słabe. Pogoda: śnieg.

## Przepowiednia pogody.

Galicya zachodnia: Zmiennie, miejscami opady, temperatura mało zmieniona, mgła.

## Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

* **Baczność robotnicy drzewni!** Wszelkie listy i polecenia do komitetu obwodowego robotników drzewnych wschodniej Galicyi posyłać pod adresem: Komitet obwod wy robotn ków drzewnych wschodniej Galicyi, Lwów, stow. „Zgoda“.

* **Podgórze.** W niedzielę 24 b. m. odbędzie się w lokalu Stowarzyszeń robotniczych (Mały Rynek 4) przedstawienie amatorskie. — Po przedstawieniu zabawa taneczna. Wstęp od osoby 40 h. Początek o godz. 7½ wieczorem.

W niedzielę 24 b. m. o godz. 11 przed południem odbędzie się konferencya mężów zaufania.

* **Wielka zabawa p. t. „Na złamanie karku!“** w połączeniu **z humorystycznem przedstawieniem** odbędzie się w sobotę d. 7 grudnia w Związku stow. rob. (Wiślna 5). Początek o godz. 8 wieczorem. Wstęp 60 h.

* **Chór robotniczy w Krakowie.** Ze względu na koncert lud wy dnia 15 grudnia uprasza się szanownych śpiewaków o bezwzględne regularne uczęszczanie na próby Chóru.

* **Zabawa taneczna drukarzy krakowskich** odbędzie się w niedzielę 24 b. m. w lokalu stow. „Ognisko“ (Rynek gł. 12, III. p.). Wstęp od osoby 60 h. Początek zabawy o godzinie 6½ wieczorem.

* **Krakowski miejscowy komitet partyjny** odbędzie posiedzenie w poniedziałek 25 b. m. o godzinie 7 wieczorem w lokalu miejskiej Kasy chorych, Podwale 12.

* **Baczność murarze krakowscy!** We wtorek 26 b. m. o godzinie 5 po południu odbędzie się zgromadzenie poufne w Związku stow. rob. (ul. Wiślna 5) Na porządku dziennym: Sprawozdanie z konferencyi odbytej w Wiedniu.

* **Baczność krawcy krakowscy!** W poniedziałek 25 b. m. o godz. 8 wieczór w Związku stow. rob. (ul. Wiślna 5) konferencya zawodowa z warsztatów Brummera, Lipczyńskiego, Szufy, Siemka, Jędrzejowskiego, Mindlera, Węglarskiego, Grabowskiego, Sourka i Brossa. Sprawy bardzo ważne, dlatego też wszyscy krawcy tamże zatrudnieni bez warunkowo przybyć powinni!

We wtorek 26 b. m. o godz. 8 wieczorem w lokalu Związku stow. rob. (Wiślna 5) posiedzenie komisyi agitacyjnej krawców damskich.

* **Baczność kaflarze krakowscy!** We wtorek 26 b. m. o godzinie 7 wieczorem odbędzie się w sali Związku stow. rob. (ul. Wiślna 5, II p.) poufne zebranie, na które o jak najl cznieiszy udział uprasza zarząd.

* **Zabawa taneczna** odbędzie się staraniem robotników in roligatorskich w sobotę 30 b. m. w Związku stow. rob. w Krakowie, ulica Wiślna 5, II. p. Wstęp 60 h. Początek o godzinie 8 wieczorem.

* **Wiedeński oddział Uniwersytetu ludowego im. Ad. Mickiewicza.** W niedzielę 24 b. m. o godz. 3½ po południu odbędzie się w sali restauracyi „Lehrerhaus“, VIII. Langegasse 20, wykład p. Jana Dąbskiego p. t. „Kwestya włościańska w Galicyi“. Goście mile widziani!

**Za treść ogłoszeń Redakcya nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności.** **Ceny ogłoszeń w nagłówku.**

## Drobne ogłoszenia

Za anons w „Drobnych ogłoszeniach“ liczymy za każde **słowo 6 h**, tytuł 20 hal.

**Krawiec z Warszawy** przyjmuje zamówienia z własnych i powierzonych mu materyałów, poprawia zły krój, reperuje, czyści i prasuje po cenach niżej konkurencyjnych. Sklep przy ul. Krowoderskiej L. 42. Jan Wieczyński. 677

**Technik dentysta** otrzyma posadę. Wiadomość w dziale inseratowym „Naprzodu“. 791

**Zgubiono** paszport zagraniczny w niedzielę wieczór, opiewający Chaja Ryfka Warszawski. Znalazca zechce się zgłosić do hotelu Londyńskiego do p. Wasserlaufa, gdzie otrzyma 10 K. nagrody. 805

**Bilard piramidkowy** mało używany w dobrym stanie do odstąpienia. Kawiarnia Komitau, ul. Poselska 17. 806

**Pomadki** mieszane ½ klg. 1 K. 20 h. Herbatniki ½ klg. 1 K. 20 h. Karmelki nadziew. ½ klg. 1 K. Ciasta 6 h. Codziennie świeże. Poleca fabryka wyrobów cukierniczych Poselska 15, prowadzona pod osobistym kierunkiem Romualda Pieczarki. 868

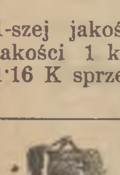
**Pracownia haftów ‚Hermina‘** Kraków, Karmelicka 15 **poszukuje panien uzdolnionych w hafcie.**

**Korzystajcie ze sposobności** Do magazynu Zegarm.-Jubilersk. p. f. JÓZEF FEIL, w Krakowie, Grodzka 60. nadszedł wielki transport najlepszych zegarków, oraz biżuteryi ze złota i srebra. Ceny niskie. Polskie cenniki wysyła na żądanie franco. 480

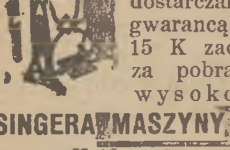
**Na nagniotki** Niezawodna pasta nawet na zastarzałe nagniotki w aptece E. Sokalskiego w Kętach. Dwa pudełeczka za zaliczką 60 hal. 474

**Sklep z naftą** bardzo rentowny jest **do sprzedania** z powodu stosunków rodzinnych oraz **wózek** na resorach i szorek. Wiadomość: Józef Holzer, Kraków, ul. Zwierzyniecka 7. 809

**Mięso** 812 1-szej jakości 1kg. 1·28 K, 2-giej jakości 1 kg. 1·20, przednie 1 kg. 1·16 K sprzedaje Nr 54 jatki dominikańskie.



**ZA POŁOWĘ CENY** niż sprzedający na raty dostarczam z pięcioletnią gwarancą za gotówkę, 15 K zadatku, resztę za pobraniem, nowe wysokoramienne **SINGERA MASZYNY DO SZYCIA** ręczna K 48, nożna z pokrywą K 56, Singera Ringschiff nożna z pokrywą K 78, Singera-Central-Bobbin z elegancką pokrywą K 96. Polska firma Stanisław Rundbakin, Wien IX, Grünetorgasse 23.



**Zapasy pozostałe** od związkowych fabryk derek, mam polecenie sprzedać za połowę ceny.

**Zimowe derki na konie** nadzwyczaj trwałe, w znakomitym gatunku ciepłe z kolorowemi szlakami, nieprzemakalne, także jako kołdry do użycia bajecznie tanie. Gatunek A. 120×180 koron 6. B. 150×200 kor. 8. Żółtowłosy, najlepszy gatunek C. 150×200 w dwustronnym żółto-popielatym kolorze koron 12. **Stanisław Rundbakin** Wiedeń, IX, Grünetorgasse 23. Wysyłka za zaliczką. 811

**Fortepiany i pianina** nowe i przegrane sprzedaje i wynajmuje St. Boroń, Kraków, Tomasza 33, I. p. 751

Wspaniały remont. srebrny ankrowy zegar

**GLORIA**



Zamiast 18 K. tylko 8 K. Zamiast 18 K. tylko 8 K.

z trzema silnemi pięknie grawirowanemi kopertami i kopertą odskakującą, z 10 kamieniami, dokładnie idący, 3 letnia pisemna gwarancya, za zaliczką 8 Kor. Fabryka zegarów **HENRYK WEISS** Wiedeń XIV/3 Sechshauserstrasse

**Magazyn obuwia Edwarda Bórka** w Krakowie ul. Bracka 8. Poleca na sezon jesienny i zimowy **trwałe i tanie obuwie** wyrobu własnego jakoteż: **SPECYALNOŚĆ: BUTY DO POLOWANIA** i t. d. Materyał pierwszej jakości zagraniczny i krajowy, 612



**Mimo ogólnej drożyzny** sprzedaję moje towary i nadal po nadzwyczajnie tanich cenach. Niklowy Remontoir kieszonkowy z marką Systemu Roskopf, 36 godzin idący wraz z pięknym łańcuszkiem K 3·90 trzy sztuki K 11·—, sześć sztuk K 20·—. Srebrny Roskopf o trzech kopertach, bardzo silny K 12·—. Stalowy damski remontoir K 7·80. Budzik najlepszy K 3·—. Łańcuszki srebrne od od K 2·—. Zegarki damskie złote od K 20·—. 585

Bogato ilustrowane cenniki na żądanie darmo i opłatnie. **IGNACY CYPRES, KRAKÓW,** ul. Floryańska 49.

**KINEMATOGRAF**



Bardzo interesujące dla dzieci i dorosłych, również do użycia jako „latarnia magiczna“, z 3 kolor. obrazami paskowymi (films) i 6 szklanych obrazów 3½ cm szerokich, naftowa lampa, reflektor i kompletne objaśnienia na kartonie **koron 16.** Przez ten kinematograf mogą być tak przez młodych jak i starszych mile widziane żywe obrazy przedstawione na ścianę. Mechanizm jest bardzo prosty i pojedynczy tak, że każde dziecko może go bardzo łatwo poznać. — Zamawiać należy wprost, c. i k. Nadworny Dostawca **Hanns Konrad** Dom przesyłkowy w Brüx 660 (Czechy). Bogato ilustrowany polski cennik kinematografów, latarń magicznych, maszyn parowych, mechanicznych zabawek przesyła na żądanie darmo i opłatnie.

**Dystylarnia parowa Edwarda Urbana** w Krakowie, ul. Wiślna L. 1. **Skład wódek** Likierów, Spirytusu, Rumu i Araku. JARZĘBIAK, JARZĘBINKA. **Koniak francuski** firmy A. C. Meukow & Comp. **i węgierski** firmy Czuba Durozier & Comp.

**MAGAZYN OBUWIA firmy Jungerwirth** 572 znajduje się w Krakowie **tylko ulica Grodzka 43.**

**Najlepsze i najtańsze źródło!**



Zwraca się uprzejmie uwagę, że od moich instrumentów muzyczn. nie płaci się cła, gdyż są krajowego wyrobu.

Gwarancya. Zamiana dozwolona lub zwrot pieniędzy.

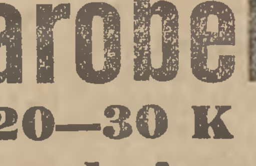
**Poleca najlepszą harmonię nr. 306¼** 10 klawiszy, 2 rzędy, 50 tonów, wielkość 31×15½ cm. K 7·90. Nr 307¼ 10 klawiszy, 3 rzędy, 70 tonów, wielkość 31×15½ cm. K 8·60. Nr 663¼ „Przyjaciel ludu harmonia“ 10 klawiszy, 2 rzędy, 50 tonów, podwójne miechy, 3 rzędy trąbki, wielkość 31×15 cm. K 7·40. Lepsze harmonie po K 9·50, 10·20 12·—, 14.20, 16·50 i wyżej. Są w moim katalogu uwidocznione. Ręczy się za ładną i dobrą robotę. Wysyłka za pobraniem przez c. k. nadworn. dostawcę **Hanns Konrad** dom wysyłkowy towarów muzycznych **w Brüx Nr 652 (Czechy).** Główny katalog z przeszło 3000 wzorów wysyła na żądanie każdemu darmo i opłatnie. 594

**Polski cennik na rok 1907**



z przeszło 3000 ilustracyami wysyła na żądanie każdemu gratis i franko pierwsza fabryka zegarków w Brüx **Hanns Konrad** c. i k. nadworny dostawca w Brüx Nr 656 (Czechy). Zegarek niklowy rem. K 3, Syst. Roskopf Patent K 4, Oryginalny szwajcarski syst. Rozkopf Patent K 5. Zarejestrowany „Adler Roskopf“ Nickel Anker Rem. K 7, pozłacany rem. z werk. „Luna“ 8·50 K srebrny podwójne koperty rem. zaopatrzony pieczęcią c. k. urzędu prob. K 8·40, srebr. rem. podw. kryty K 12·50, srebr. opancerzony z sprężyną 15 gr. ważący K 2·80, Ruski tula remont. z werk. „Luna“ K 10·50, zegarek z kukułką K 8·50, budzik 2·90. z cyferbl. świecącym w nocy 3·30, kuchenny K 3. Do każdego zegarka 3 letnia pisemna gwarancya! Żadne ryzyko! Zamiana dozwolona albo pieniądze z powrotem. — Proszę zażądać polski cennik

**Stały i pewny zarobek 20—30 K tygodniowo**



może mieć każdy, bez względu na wiek i płeć, kto wyuczy się pracować na opatentowanej płaskiej maszynie do plecenia **„Slavia“** Dokładna nauka za darmo; na żądanie także w domu. Gotowe wyroby przyjmuje do sprzedaży **LIBAL i Ska** zarejestrow. towarzystwo handlowe we LWOWIE, ul. Kochanowskiego 39/5 Żądajcie prospektów.

**Bryndza owcza karpacka**

1 faska 5 kg. bryndzy deserowej 7 K, 1 faska 5 kg. bryndzy majowej 6 K, 1 faska 5 kg. bryndzy ostrej K 4·50, 1 faska 5 kg. masła deserowego 9 K, 1 paczka 5 kg. sera szwajcarskiego 9 K, 1 paczka 5 kg. makaronu tarchonya K 4·50, 1 paczka 5 kg. śliwek suszonych 3 K, 1 paczka 5 kg. słoniny białej albo wędzonej K 7·80, 1 paczka 5 kg. kiełbas wieprzowych K 8·50, 1 kg. kawy surowej od K 2·20 do 3·60, 1 kg. kawy palonej od K 2·80 do 4·—, 1 kg. herbaty od 5 do 12 K. Poleca dom specyałów węgierskich **Kiefer Leo, Kesmark Węgry.**

**K. 3** kosztuje kauczukowa ręczna stampilia, z nazwiskiem, charakterem, adresem, długości 6 cm., z nieograniczoną trwałością z kasetką i poduszeczk. do odbijania.



**Darmo** wysyłam cennik o stampiliach, drukarniach domowych, numetatorach, szablonach itd. Fabryka stampilii: J. Lewinson, Wiedeń I. Adlergase 12. Filia w Odessie. Zastępcy poszukiwani. 144

Największa w kraju firma **R. PAWŁOWSKI** Kraków, Rynek 18



poleca swe znakomite, przez hafciarnie i pracownie krawieckie wypróbowane maszyny do szycia i haftu, którym żadne inne dorównać nie mogą. Niezrównane w szyciu i niedoścignione w hafcie. Żądajcie cenników. 443

**Ulica Grodzka 9. Chromo-Fotoplastikon** otwarte od godz. 9 rano do 9½ wiecz. Od 24 listopada do widzenia: Zajmująca podróż po **Centralnej Rosyjskiej Azyi.** Wstęp 10 ct., młodzież szkolna i wojskowi bez rangi płacą do 5 popoł. połowę.

**Upraszamy Szanownych czytelników, aby zamawiając lub kupując przedmioty, reklamowane w „Naprzodzie“, lub wogóle korzystając z działu ogłoszeniowego, raczyli powoływać się na „Naprzód“ jako na źródło, skąd informacye swoje zaczerpnęli. Takie powoływanie się bowiem wpływa na rozszerzenie ogłoszeń „Naprzodu“**

**Kto szuka?** zajęcia, posady, lekcyi, robotników, służby, kto szuka mieszkania w mieście lub na lato sklepu znajdzie najłatwiej, ogłaszając w dziale drobnych ogłoszeń „Naprzodu“. Od wyrazu płaci się tylko 6 h., listownie także w markach.

KRAKOWSKI konc. zakład desinfekcyjny i czyszcz. mieszkań pod firmą **„SANATOR“** zaopatrzony w nowe ulepszone przyrządy, przeprowadza pod fachowem kierownictwem desinfekcye po chorobach zakaźnych, czyści okna, portale, zapuszcza i froteruje posadzki oraz tępi owady. Ceny umiarkowane, **ul. Mikołajska L. 11, II. piętro.** Przy zamówieniach większych pewien opust. Siedmioletnia praktyka przy prowadzeniu zakładu „Nuntia“, oraz świadectw auznania od PP. lekarzy i stron prywatnych dają rękojmię sumiennego i szybkiego wykonania zamówienia. 813 Łaskawym względom P. T. Publiczności poleca się **Zarząd.**



**JODELL**

(Tran wątrobiany Lahusen'a). Najlepszy, dobrze dz... i ulubiony tran wątrobiany. Działa przeciw niedokrw... wzmacnia siły i soki żywotne, wzbudza apetyt w ... czasie. Poleca się szczególnie niedokrewnym, słab... dzieciom rachitycznym (mającym angielską chorobę), s... cznym, dzieciom słabowitym, mało rozwiniętym, a ... w nauce niepojętnym. Cena K. 3·50 i 7·—. Leczenie mo... żdym czasie rozpocząć, gdyż wyrób jest zawsze ... Jedyny wytwórca **Aptekarz WILH. LAHUSEN w Bre...** Ponieważ są naśladownictwa, należy zwracać uwagę na obok umi... rysunek figury i nazwę „Jodella“. Wszelkie inne preparaty nale... nieprawdziwe zwrócić. Na składzie we wszystkich aptekach w Kr... we Lwowie, w Brodach itd.

**Premia na gwiazdkę!** DARMO!



DARMO!



**Całkiem darmo, bez jakiejkolwiek zapła...** Otrzyma każdy czytelnik tego pisma świecący budzik kolejowy ... zegarek Roskopf wraz z łańcuszkiem za nadesłanie tego ogłosz... darmo, kto od 1 października do 1 grudnia zamówi towaru w... ści kor. 40. — Proszę zatem żądać mego cennika z 5000 wzo... darmo i opłatnie na zegarki, złote i srebrne towary. **MAX BÖHNEL, Wiedeń, IV Margarethenstr. 27.**

Zjednoczone austryackie akcyjne towarz. żeglugi pa... **„AUSTRO AMERICANA“**



Jeneralna ajencya dla Galicyi i Bu... Zastępstwo austr. i p. o. LLO...

**GOLDLUST i S... Kraków, ul. Lubicz...**

Jedyne towarzystwo żeglugi upoważnione reskryptem minister... z dnia 30 kwietnia 1901 do l. 2190 do ustanawiania ajentów i re... tantów we wszystkich miejscowościach Austryi.

Regularna i bezpośrednia komunikacya **z Austryi do Ameryki, Kanady i t. d.**

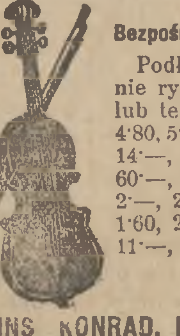
Trzymajmy się zasady: „swój do swego“. Kto więc chce ... niech się uda tylko do firmy krajowej:

Jeneralna Ajencya dla Galicyi i Bukowiny i sprzedaż kart okręto... **GOLDLUST i Ska** Kraków, Lubicz 7, naprzeciw ... kolejowego. — Lwów, ul. Na Błonie 2. — Czerniowce, ... Nadbrzezie, Podwołoczyska, Szczakowa, oraz wszystk... wincyonalne ajencye.



**UWAGA!** Zwracam uwagę na ulepszony Gramofon z ... „Aniołek“, który gra bez szmeru i całkiem w... Proszę zażądać od firmy **Pierwszy krajowy skład hurtowny i częściowy Gram... i Fonografów Józefa Wekslera w Krakowie, Grodzka 71** najnowszego cennika Nr. 27 oryginalnych gramofonów ... Akcyjnego z marką „Aniołek“, które uznane zostały ... lepsze na całej kuli ziemskiej. — Największy skład ... ów i płyt najnowszych zdjęć. — Części składowe ... składzie. — Reperacye wykonywa się dokładnie i ... Najnowszy gramofon „Touarm“ z tubą kwiatową i ... dwójnych 35 złr. — Gramofony najnowszej konstr... 24 do 2400 K.

**Wysyłka czeskich instrumentów muzycznych** po najtańszych cenach fabrycznych **Bezpośrednio z fabryki nabywać można po cenach naj...**



Podług moich zobowiązań odnośne wysyłki zam... nie ryzykuje wcale, ponieważ na żądanie zamieniam ... lub też zwracam pieniądze. Skrzypce dla początkujących 4·80, 5·50, 6·—, 6·80, 7·60, 8·60. Skrzypce koncertowe ... 14·—, 17·—, 20·50. Skrzypce solowe silne w tonie po ... 60·—, 80·—. Smyczki skrzypcowe po K —·80, 1·... 2·—, 2·40 i wyżej. Pikolo i flety solidnie wykonane ... 1·60, 2·— i wyżej. Klarnety w najlepszej jakości po ... 11·—, 12·—, 14·—, i wyżej. Wysyłka za zaliczką ... poprzedniem nadesłaniem należytości prz... Dom eksportowy towarów muzycznych **HANNS KONRAD, Nadworny dostawca, w Brüx Nr 466 (C...** Bogato ilustr. polskie cenniki z przeszło 300 ryc. wysyła darmo i ...

# WSPANIAŁE ZŁUDZENIE!



Zarejestrowany wzór. Prawna ochrona.

## Najwspanialszą ozdobą na drzewko

która powinna się znajdować u każdej rodziny chrześcijańskiej, są moje ulepszone

## przecudne dźwięki anielskie na drzewko Nr 1

**całe metalowe z 6 pozłacanymi aniołkami, 30 cm. wysokie. Poręczenie za działanie bez zarzutu. Można umieścić natychmiast zarówno na bardzo małem jak i na bardzo wielkiem drzewku przez prosto założenie. Ustawione na stole mogą służyć też za dzwonek. Umieszczone na ciepłym piecu działają także bez płomienia świec.**

Wytworzone przez 3 świece ciepłe powietrze obraca kółko rozpędowe, a umieszczone na niem ulepszone młoteczki stalowe uderzają o 3 dzwoneczki, a przez to powstają piękne, srebrne dźwięki, które młodych i starych wprawiają w uroczysty, świąteczny nastrój.

### Cena z pudełkiem i sposobem postępowania 1·50 K.

| | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|
| 3 sztuki | 4·25 K. | 9 sztuk | 12·— K. | 36 sztuk | 43·50 K. |
| 4 „ | 5·50 „ | 12 „ | 15·— „ | 50 „ | 58·— „ |
| 6 sztuk | 8·— „ | 24 „ | 29.— „ | 100 „ | 112·— „ |

Nr 2. Takiesame **dźwięki anielskie na drzewko, w wykonaniu bardzo okazałem, nadzwyczaj pięknie niklowane,** z kręconymi słupkami dzwonkowymi **i 3 wspaniale promieniejącymi kwiatami zo srebrnej lamety,** które po zapaleniu świec dają **cudne odbicie światła,** w pudełku wraz ze sposobem postępowania **2 K.**

| | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|
| 3 sztuki . . . | 5·50 K. | 9 sztuk . . . | 15·50 K. | 36 sztuk . . | 57·50 K. |
| 4 „ . . . | 7·25 „ | 12 „ . . . | 20·25 „ | 50 „ . . | 77·50 „ |
| 6 sztuk . . . | 10·50 „ | 24 „ . . . | 39·50 „ | 109 „ . . | 150·— „ |



## Najnowsza szklana ozdoba na drzewko

12 sztuk najstaranniej wybranych, w pudełku zapakowanych stosownie do wielkości i wykonania przedmiotów po —·40, —·60, —·70, —·80, 1·— 1·20, 1·50, 2·—, 6 sztuk w pudełku stosownie do wielkości i wykonania po —·75, —·90, 1·—, 1·20 K. **Lameta** (włosy aniołów), srebrna lub złota za kopertę **—·10 K.**, **Blick do orzechów** 100 sztuk **—·20 K.**, **łańcuszki z kul szklanych**, 1½ do 2 m. długie, stosownie do wielkości kul, **—·90, —·95, 1·20, 1·40 K. Świece na drzewko,** 24 w pudełku **—·50 K.**, większych 15 w pudełku —·58 K. świeczników tuzin —·58 K.

**PREMIA GWIAZDKOWA.** Każdy P. T. kupujący, który w czasie od 1 września do 30 listopada uczyni listowne zamówienie przynajmniej na 40 K., otrzyma za darmo jako **premię gwiazdkową budzik alarmowy Nr 4343 z tarczą w nocy świecącą i kalendarz na r. 1908 do przesyłki dołączone.**

**Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy, niema więc ryzyka!**

**Wysyłka za zaliczką lub po otrzymaniu należytości.** Najlepiej uskutecznić zamówienie na odcinku przekazu. Zamawiając listem lub kartą, **koniecznie trzeba** nadmienić, czy posyłka ma nastąpić za zaliczką, lub czy też należytość wysłano przekazem. **Leży to także w interesie każdego zamawiającego, ażeby zlecenie posłał przed 15 grudnia,** gdyż po 15 grudnia wskutek olbrzymiego nawału nie wysyła się pocztą tak szybko, jak przy zwykłym ruchu.

**Zamówienia przesyłać więc wcześnie do firmy**

**Pierwsza fabryka zegarków w Brüx, Hanns Konrad c. i k. nadw. dostawca w Brüx Nr 1934 (Czechy).**

Zażądać mego najnowszego katalogu głównego z 3000 odbitek, który przesyła się natychmiast za darmo opłacony.



## 5 KORON

**prawdziwy szwajcarskiego systemu kotwicowy zegarek remontoar** patent **Roskopf** z litem, mocnem, sprężynę zabezpieczoną mającem, szwajcarskiem wnętrzem kotwicowem w prawdziwej, plombą ochronną opatrzonej niklowej oprawie, z kopertą rytą, owalnym kabłąkiem 36 godzin idący (nie 12 godzinny zegarek) z ozdobnemi i złoconemi wskazówkami, **najdokładniej uregulowany, z 3 letniem poręczeniem na piśmie 5·—K.** 3 zegarki **4· — K**, ze wskazówką sekundową **6·— K**, 3 zegarki **17·— K.**

**Bardzo obfity wybór w moim katalogu głównym.**



Nr 7223. **Portmonetka** z jednego kawałka jasno-brunatnej skórki safianowej, wielka sakiewka, 4 przegródki, sprężynowy kabłączek wewnątrz, niklowy zameczek sprężynowy, 9 cm. długa, 6 cm. szeroka, **1·50 K.**
Nr 7202. **Tania, dobra portmonetka** z jednego kawałka mocnej gładkiej skórki, fałdowana, z wierzchem z najlepszej skóry, 4 przegródkami i schowkiem na bilety, 3 zameczki, 9 cm. długa, 6 cm. szeroka, **1·35 K. Lepsze portmonetki po 1·85, 2·10, 2·80. 3·10, 3·50, 3·80, 4·20 kor.** i droższe.

**Proszę zażądać katalogu!**

ZOFIA BIESIADECKA
••••• OŚWIĘCIM •••••



Przez Wys... c. k. Namiestn... koncesyono...

**Biur... podró...**

**Zofii Biesiadec...**

**Oświęcim (dw...**

sprzedaj... bilety okręto...

**Amer...**

I, II i III kl. dl... **statków pospie... oraz bilety kole... kolei północno... kańskich we... kich kierun...**

**Ceny ściśle wed... okrętowych i kol...**

**Bilety okrętowe do ... i bilety kolejowe ...**

**Prospekty darmo ...**



**Znana z dobroci od lat 50 !**

**- MONOPOL -**

## HERBATA z RĄCZKĄ

DO NABYCIA
W CAŁEJ GALICYI
**JULIUSZ GROSSE**
**KRAKÓW, PAŁAC SPISK...**

716

# DALMIOS

## z watą „Salvesol“

**Tutki cygaretowe egipskie, ozdobne — dla wybrednych smakoszy.**

Palą się równo i lekko, nie czernieją, smak mają łagodny, nie spalają się szybko, wskutek tego **dym jest chłodny,** co jest wielką zaletą tutek cygaretowych.

Każdy palący tytoń chcąc uniknąć **zatrucia nikotyną,** winien palić tylko **w cygarniczkach szklanych** z watą „Salvesol“; pochłania ona nikotynę, a więc usuwa jej szkodliwe działanie.

Oryginalny pakiecik „Waty Salvesol“ wystarcza na 200—400 papierosów lub cygar.

567

**10 cygarniczek szklanych 1 K 20 h.**
**Pakiecik waty „Salvesol“ 30 lub 60 h.**
**1000 tutek cygaretowych Dalmios K 3·20.**

Wyroby te poleca:

**Zakład przemysłowy wyrobów papierowych „NORIS“**

Mr. W. Bełdowski, Kraków 6.

Proszę zawsze żądać wyrobu krajowego

## Munka oszczędzające, jędrne mydło

**z „nosorożcem“ lub „kosą“**

z pierwszej galicyjskiej parowej Fabryki mydła

**SZYMONA MUNKA W ŻYWCU 8.** 742

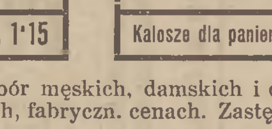
(Założonej w roku 1846). Próbki i cenniki darmo.

## Mimo znacznego podrożenia kaloszy

sprzedaje **największy dom obuwia** znanej w świecie firmy

**Alfreda Fränkla Sp. kom.**

**w Krakowie, skład główny Rynek 14**

**Kalosze i Śniegowce**  **po niebywale niskich cenach.**

| | |
|---|---|
| Kalosze męskie . po złr. 2·25 | Kalosze męskie „Slipery“ po złr. 2·60 |
| Kalosze damskie . po złr. 1·40 | Kalosze damsk. „Slipery“ po złr. 1·95 |
| Kalosze dziecięce po złr. 1·15 | Kalosze dla panienek . po złr. 1·30 |

**Uwaga:** Największy wybór męskich, damskich i dziecinnych bucików po niskich, stałych, fabryczn. cenach. Zastępca L. Steigler.



# NA GWIAZDKĘ 1907!

**Londyn i Nowy Jork** nie oszczędziły także stale... europej. i spowodowały wielką fabrykę towar... nych do oddania całego swojego zapasu za m... nagrodzenie sił roboczych. Mam pełnomocni... wykonania tego polecenia i wysyłam każdem... pujące przedmioty tylko za wynagrodzeniem

**złr. 6·90,** a mianowicie:

6 bardzo d. **noży stołowych** o prawdz. ang. ...
6 ameryk. patent. **srebrnych widelców** jednoli...
6 „ „ „ **łyżek,**
12 „ „ „ **łyżeczek do kawy,**
1 „ „ „ **chochlę,**
1 „ „ „ **chochelkę do mlek...**
6 angielskich **spodeczków Victoria,**
2 efektowne **lichtarze stołowe,**
1 **sitko do herbaty,**
1 bardzo piękne **sitko do cukru,**
**42 przedmioty razem tylko złr. 6·90.**

Wszystkie wyżej wymienione 42 przedmioty kosztowały ... 40 złr., a teraz można je nabyć za minimalną kwotę złr. 6·90. ... kańskie patentowane srebro jest metalem na wskróś białem, ... 25 lat zachowuje białość srebra, za co się ręczy. Na dowód, że ... to nie polega **na oszustwie** obowiązuję się publicznie każdem... się towar nie spodoba, zwrócić pieniądze bez jakichkolwiek ... Powinien każdy korzystać z tak dobrej sposobności i sprawić s... **wspaniały garnitur,** który szczególniej nadaje się na

**wspaniały podarek okolicznościowy i ślubny**

tudzież dla **każdego lepszego gospodarstwa.** — Nabyć można tylko

**A. HIRSCHBERGS**

**Eksporthaus v. amerik. Patentsilberwaaren WIEN,** II., Rembrandsstr. 19 P. Telef...

Wysyłka na prowincyę za zaliczką lub po otrzymaniu należy...

**Do tego proszek do czyszczenia 10 ct.**

Prawdziwe tylko ze znakiem jak obok (kruszec hygieniczny).

**Wyciąg z listów uznania:**

Z przesłanego mi garnituru z patentowego srebra jestem bardzo zadowolony. **Thomas Bozanc,** dziekan w Marburgu.

Eksc. baronowa Edelsheim poleciła mi bardzo gorąco Pańską ... stołową, proszę przeto przysłać mi także takie 2 gatnitury po 6 ...
**Ilona Tisza** z domu hrabianka Degen...

Ponieważ pańska zastawa stołowa do gospodarstwa bardzo si... proszę o nadesłanie drugiej. St. Paul k. Pragwald, Styrya.
**Dr Camillo Bonin,** lekarz obwodowy ...



Nie trzeba sprowadzać z Wiednia,

**bo u nas znacznie taniej!**

**DRUKARNIE KAUCZUKOWE „PERFEKT“**

do samodzielnego wykonania różnych druków w cenie:

| | |
|---|---|
| 65 liter . . . 1 kor. — hal. | 263 liter . . . 4 kor. 50 hal. |
| 90 „ . . . 1 „ 40 „ | 365 „ . . . 6 „ — „ |
| 145 „ . . . 2 „ 80 „ | 468 „ . . . 7 „ — „ |
| 213 „ . . . 4 „ 20 „ | 820 „ . . 12 „ — „ |

poleca najtaniej Zakład rytowniczy

**MAKSA GLASERMANA, LWÓW,**

753 **ul. Sykstuska l. 17.**

**Popierajmy przemysł własny!**

PIERWSZA KRAJOWA PAROWA FABRYKA

# KAPUSTY KISZONEJ

Telefon Nr. 337

**Antoni Siekacz i S-ka**

**w Krakowie, ulica Biskupia L. 11**

Adres dla telegr. Siekacz Kraków

poleca

| | |
|---|---|
| Kapustę kiszoną znanej dobroci I. gatunku | Kapustę kiszoną znanej dobr. z jabłkami |
| „ „ „ „ II. „ | „ „ „ „ w główkach |
| „ „ „ „ z kminkiem | **po cenach najtańszych.** |

**Usługa rzetelna i skora. Wysyłkę uskuteczniamy odwrotnie.**

Wyroby nasze przewyższają wszelkie inne — i morawskie — co do dobroci i trwałości. Dowód, iż z roku na rok wysyłka na Morawy i zagranicę się zwiększa.

Ponieważ zdarzyły się w ostatnim czasie wypadki, iż wyroby nasze zostały podrobione, albo inna kapusta, mniej wartościowa, za naszą sprzedawana, przeto prosimy P. T. Publiczność zważać przy zakupnie na naszą firmę i markę ochronną **„Krakowianka“** rządowo zastrzeżoną i żądać tylko naszej kapusty, którą wysyłamy w oryginalnych szaflach, zaopatrzonych firmą i marką ochronną **„Krakowianka“.**

717

**Popierajmy przemysł własny!**

Popierajmy przemysł własny!

Popierajmy przemysł własny!

Czyście tylko




**ekstraktem do czyszczenia**

## Globus

najlepszy w świecie środek do czyszczenia

## SOLOL

jest środkiem do konserwowania podeszw, czyniąc je trwałe i nieprzemakalne. Do nabycia w Krakowie u p. Franciszka Lenerta, ul. Sławkowska, w Bochni u p. Józefa Michnika, w Tarnowie u firmy Rosenberg i Ritter, w Rzeszowie u p. Feiwla Kohna, w Stryju u p. S. Bucha obok apteki Gärtnera Fabryka chemiczna M. KRAUSA w Białej. 688

**Wszyscy są zda...**

**Amo...**

**jest** najlepszym środkiem do czyszcz...
Wszędzie do nabycia.
**Fabryka Lubszyński i Co.,** Berlin



## Budzik ze świecącą ta...

Z jednym dzwonkiem, zwyczajny . .
Z 2 dzwonkami . . . . . .
Z świecącą tarczą . . . . .
Marki J. Prima . . . . .
Budzik z dzwonem wież. i wybijaniem
Budzik z muzyką . . . .
**3-letnia piśmienna gwarancya.** Za nieod... **zwrot pieniędzy. Wysyłka za pobra...**

**MAX BÖHNEL** Wiedeń Margarethe...

**Proszę żądać mój cennik z 5000 wzorami ... i opłatnie.**

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Odpowiedzialny redaktor: Gustaw Alojzy Titz.

Z drukarni Władysława Teodorczuka w Krakowie, ul. Filipa 11 (Telefon Nr. 71)